

Biblioteka Jawiełłowska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

W RETORCIE KIPIL...

Wiele razy mieliśmy sposobność określić nasz stosunek do Legionu Młodych, tego pełnego przeczności eksperymentu zorganizowania bliskiej nam pod względem ideologii politycznej młodzieży i do zamiaru wydobycia z niej zarówno siły jak i prawdy jej myśli, chroniąc ją przed potrzebą krytyki się ze swą wiarą i nawet porywami w ciemnych zakątkach. „Legion” jest dla nas zbiorowiskiem kształtujących się duchowości, jest szkołą poszukiwania nowego wyrazu dla nowych, nurtujących świat prądów, jest próbą usiłowania „przysposobienia” wchożącego w życie obywatelskie pokolenia do umiejętnego godzenia swych idejowych, pionierskich — że tak powiem — zakusów z wymogami życia i działania całego politycznego Obozu, stojącego przedewszystkiem na straży interesu Państwa.

Tak pełniąc rolę zespolonej w jeden śmiały zastęp młodzieży, po której mamy prawo spodziewać się kontinuatorstwa poniekąd w poczynaniach i dążeniach naszych, nie pragniemy bynajmniej zrywać się do samostannych dociekań krepować w ich duchowej swobodzie i nie stawiamy imy ich krytyce — pragniemy natomiast jednego: aby to gotowanie się do samodzielnego czynu i związane z tem przewartościowywanie różnych wartości nie rozsadzało spójności i nie naruszało głównych zasad konstrukcyjnych Obozu, które — jak zawsze w życiu politycznym — w ścisłym są związku z zakresem jego osiągnięć.

Taką też miarę stosowaliśmy i do najbliższej nam tu na miejscu formy wypowiedzania się Legionu Młodych w jego od roku blisko istniejącym piśmie „Zryw”, noszącym swój tytuł zapewne od owego „zrywania się” ponad poziomy, tak młodym aspiracjom właściwego. Wzlotami wszelkimi cieszymy się z całego serca. W ostatnich czasach odnosi się jednak wrażenie, że młodzi publicyści „Zrywu” nietyle zrywać się usiłują wzwyż, ile zrywać poniekąd zwizek z tym portem macierzystym, z którego wypłynęli na szerokie wody. I na takie wypadki należało być przygotowanym... Wszak to jest „Sturm und Drang”. Niby chemiczny proces w toku, w wysokiej odbywający się temperaturze. W retoryce kipi, więc, i nic dziwnego. „Zryw” lwowski od początku był taką właśnie retortą. I co dzieje się w niej — obserwowaliśmy uważnie, nie chcąc bynajmniej odbywających się tu przeobrażeń przerywać czemkolwiek. Nigdy, przynajmniej „starsi” nie powinni utrudniać „stawania się” młodych. To jest zasada, którą wyznajemy wszyscy.

Ale to nie pozbawia nas prawa do własnych zastrzeżeń i poglądów, i nawet do sprzeciwów... Wybaczcie nam to młodzi „kontynuatorzy” nasi, o ile nim zostaniecie... Bądźcie dla nas tolerancyjni... „Starość musi się też wyszumieć” — jak powiada, zdaje się, Magdalena Samozwaniec. Tem bardziej, gdy do „szumienia” dostarczacie nam n estety powodów.

Ostatni zeszyt „Zrywu” zaatakował front zwarty Obozu naszego nie na żart. Nie było w tem złej woli —

wiemy, ale było niezrozumienie się i był nieposkromiony temperament. Pomiędzy on piszącego szczególnie, w artykule p. t. „Zderzenie”. Już sam tytuł jest wysoce nietrafny. Bowiem „zderzenia” pomiędzy młodymi a starymi w Obozie nie było. To tylko nadto wrażliwy autor obraził się niewiedzą, dlaczego za kilka słów odprawy, danej przez posła Miedzińskiego... jedynemu z największych krzykaczy socjalistycznych Niedziałkowskiemu. Ten ostatni powoływał się na jakieś tam opinie Legionu Młodych i chciał nemi szachować nasze stanowisko polityczne. Miedziński rzekł na to istotnie: „To co oni piszą nie jest ważne. To są chłopcy, którzy nie skończyli jeszcze nauk”. Nazwał ich przytem „młodymi kolegami”.

Czy już to samo określenie nie wyjaśnia w sposób dostateczny sprawy. Tak, to są nasi koledzy i towarzysze walk i chcemy ich w dzieć takimi. Ale w polityce są to jednakże „chłopcy, którzy nie skończyli nauk”. Bowiem polityka jest nauką długą i ciężką... Jest więc finta ze strony starego wygł. gdy powołuje się na początkujących i wygrywa sprytnie ich „akademickie” powiedzenia. To chciał podkreślić i wiecej poseł Bogusław Miedziński. „Kiepać po ramieniu” nikogo nie zamierzam, a wyraz „chłopcy” był tym wyrazem serdecznym, z jakim zwraca się np. oficer do swych żołnierzy i woła: „chłopcy naprzód!”...

Tu jednak zarysowała się różnica

odczucia i różnica nastrojów. „Chłopcy” uczuli się dotknięci braterską bezpośredniością stosunku do nich starszych i wytoczyli via „Zryw” proces całemu Obozowi, który jakoby „nie uchwycił sensu zastępowania użytych młodymi i przekazywania najcięższym masynom młodzieży konkretnej roli”. I padły w związku z tem różne zbędne i posępne słowa, których lepiej żeby nie było. Odstończy one nie rozum polityczny młodych, ale dziwne ich rozgoryczenie. Rozgoryczenie indywidualne może piszącego. Ale i na taką zgrzyt nie powinno być miejsca. Legion ma dosyć sposobności, gdzie można zająć starszemu pokoleniu prosto w oczy. Nie potrzebuje więc przepierać jakichś rozważań swych publicznie. To niecelowe... To cieszy tylko nieżyczliwych widzów, do porozumienia nie przyczynia się jednak. A zaś zadaniem wszystkich nas, bez różnicy wieku musi być utrzymanie jednolitego frontu i zwartość naszych szeregów. Czyż nie Kochany Kolego Kostołowski?!

Ale nie tylko reagując nazbyt wrażliwie na pełen najlepszej woli słowa posła Miedzińskiego „Zryw” lwowski złamał ową linię strategiczną, której psuć, walczyć razem, nigdy nie należy... Gorzej mu się zdarzyło ze sprawą żydowską. Nagle wywiesił on — trudno, trzeba to nazwać — po imieniu — sztandar antysemitki, wytaczając ży-

dom wielki proces polityczny za to głównie, że z Polska łączy ich jedynie interes. Twierdzenie to nie jest ścisłe i wprawdzie takie właśnie tylko stosunku żydów do Polski stanowczo im nie należy... Należy raczej stworzyć warunki, by na drodze do pokochania naszej zbiorowości państwowej ani żydom ani innym mniejszościom nie stało. Pisze: „warunki”, ale to nie znaczy „przywileje”, to znaczy ten porządny, ludzki stosunek plemienia do plemienia, w którymby nie było nic ze starej szlacheckiej pogardy i wstrętu.

Młodzi pisarze ze „Zrywu” powinni unie zrozumieć, jak również wszyscy ludzie starsi, co mędrsi i z natury szlachetniejsi. Sprawa żydowska rozwiązuje się u nas w kilku płaszczyznach: w płaszczyźnie pracy rzetelnej, do której sami winni wziąć się wreszcie żydzi, wykierowani przez zbieg okoliczności i przez dawnych latyfundiistów polskich na kupców, karczmarzy i lichwiarzy. W płaszczyźnie — stosunku do Państwa, to ostatnie musi mieć bowiem i w nich dobrych obywateli... I wreszcie w płaszczyźnie moralnej polegającej na naszym do żydów stosunku. Przypominać im wciąż ich braki i winy i grozić zgóry zastosowaniem sankcji nie jest rzeczą godną szczerego idealizmu państwowego i realizmu społecznego. Sionizm jest nie wątpliwie mrzonką, jednak dziwić jej się nie sposób. Można ją tylko perswadować... Ale sionizm sam przez się ostać się nie może. To fantazja. Tembardziej nabierać będzie treści problem żydowski. I stosunek do tego problemu może być dla nas polaków jeden tylko: akurat wprost przeciwny niż ten, który zainaugurowali Niemcy. Tylko takie stanowisko podniesie walor nasz w opinii świata. A lekceważąc tej opinii nie trzeba. Bezplodny antysemityzm Dmowskiego kosztował nas Gdańsk i prawy brzeg Wisły, dzięki intrygom Loyd George'a i jego zausznika sir Mont'a, widzącego w polakach prześladowców mniejszości narodowych. Antysemityzm w tej czy w innej formie proklamowany w tej chwili jest szaleństwem. Kogoż to chce nim oślnąć „Zryw”? Hitlerowców, czy może endeków. Jedno i drugie jest mocno niebezpieczne. I znów nieskończenie daleko odbiega od linii politycznej naszego Obozu. W najściślejszej natomiast zgodzie z linią ta jest powiedzenie, jakie znajduję w tej samej antyżydowskiej deklaracji naszych młodych przyjaciół, a które brzmi: „Koniecznością jest stosowanie sprawdzianów zaśluzgi i lojalności względem Państwa”. Ta teza i żadna inna powinna się była stać i pozostać punktem wyjścia w ustosunkowaniu się do żydów. Trzymajmy się jej mocno. Stójcie przy niej niezłomie Wy szczególnie, do których należy przyszłość. Retoryczne akty oskarżenia, z jakimi zwracacie się do żydów polskich, zarówno z naszej myślowości jak i moralności politycznej, winny być wykluczone. Przyjść może rychło dzień, gdy żydzi całego świata pożądani będą dla nas — i bardzo — jako moralni co najmniej sojusznicy Polski... Zapominanie o tem jest wielką winą.

Plenarne posiedzenie klubu BBWR odbędzie się dzisiaj.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) We czwartek, 14 bm., o godzinie 10 rano, odbędzie się plenarne posiedzenie parlamentarnego klubu BBWR, poświęcone nowemu projektowi konstytucji. Po siedzeniu odbędzie się nie w Sejmie, lecz w dużej sali Towarzystwa Higienicznego, ze względu na to, że sala klubu parlamentarnego BBWR w Sejmie byłaby za mała.

Na posiedzeniu tem zasadniczo przemówienie wygłosi prezes klubu BBWR

pułk. Sławek, zaś generalny referent reformy konstytucji w komisji konstytucyjnej p. wicemarszałek Car, wygłosi referat o projekcie konstytucji.

Jak się dowiadujemy, tezy, opracowane przez p. wicemarszałka Cara, po zatwierdzeniu ich przez pełny klub BBWR, zgłoszone będą nie na plenum Sejmu, lecz w komisji konstytucyjnej, gdzie, jak wiadomo, znajduje się na warsztacie pracy projekt rewizji konstytucji.

Proces o podpalenie Reichstagu zbliża się ku końcowi.

Lipsk 13 grudnia. (PAT) Tygodniowa przerwa w procesie o podpalenie Reichstagu nie wpłynęła dodatnio na Lübego, którego cechuje dziś ta sama apatia, jak niegdyś. Nadal też ma twarz opuchniętą.

Na dzisiejszej rozprawie zakończono postępowanie dowodowe.

Wśród ogólnego napięcia zabrat głos nadprokurator Rzeszy Werner.

Od dwóch miesięcy — oświadczył — toczy się w Lipsku największy proces polityczny ostatnich czasów. Reichstag padł ofiarą tajemniczej zbro-

dni. Pożar miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu, hasłem do krwawej rewolucji, która miała na celu stworzenie sowieckiej republiki w Niemczech. Zbrodnia ta wywołała olbrzymie echo w całym świecie. Zagrożony był bowiem cały zachód pochodem czerwonej fali rewolucji. Nie wchodzi w szczególności „Brunatnej księgi”. Autorzy jej są zdrajcami ojczyzny, zdrajcami narodu niemieckiego. Dokoła zbrodni rozpełtał się fałszywy kłamstw. Twierdzono, że Lübke jest homoseksualistą. Okazało się to nieprawdą.

Powrót jeńców polskich z Z. S. S. R.

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Donoszą ze Stołpców, że przybyła tam grupa jeńców polskich, złożona z 6 osób. Wśród zwolnionych znajduje się b. pułkownik wojsk generała Dowbór-Muśnickiego p. Ludwikowski i por. Grzeško. Przebywali oni w niewoli kilkanaście lat.

Zasypani w „biedaszybie“.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Z Sosnowca donoszą o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się przy zasypywaniu biedaszybów, w których pracują bezrobotni. O godzinie 1 w nocy z pominięciem na wózek zarząd kopalni „Mortiner“ nakazał zasypywanie jednego z biedaszybów, znajdujących się w pobliżu kopalni. W szybie tym, głębokości 18 m., pracowali przy wydobywaniu węgla 6 bezrobotnych. Gdy bezrobotni ci nie powrócili do domów, rodziny ich zawiadomiły policję. Natychmiast rozpoczęto prace ratunkowe. O godzinie 12 w południe wydobyto wszystkich 6 górników żywych. Odniesli oni tylko obrażenia.

Zarząd kopalni „Mortiner“ tłumaczy się w ten sposób, iż prace w biedaszybie zagrażały wodociągom, prowadzącym do kopalni, wskutek czego kopalni groziło zalanie. Wobec tego kopalnia postanowiła biedaszyb zasypać. Przedtem porozumiano się z bezrobotnymi, pracującymi w szybie. Ci odmówili wyjścia na powierzchnię. Gdy przekonano się, że do biedaszybów prowadzą inne wejścia, przystąpiono do jego zasypywania.

„Smok“ w szkockim jeziorze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Z Londynu donoszą: W Izbie Gmin toczyła się ostatnio ciekawa dyskusja. Szkocki poseł Gray wniósł interpelację, w której zapytywał, czy rząd zajmie się sprawą tajemniczego potwora wodnego, który pojawił się w Szkocji w jeziorze Loch Ness.

Sekretarz stanu Bolls oświadczył, że rząd musi mieć ściślejsze dowody istnienia tego potwora, zanim przystąpi do organizacji wyprawy lotniczej.

Jeden z posłów zaproponował, aby złowić potwora w olbrzymią sieć, inny proponował, by spuścić wodę z jeziora.

„Times“ zamieszcza sprawozdanie swego specjalnego korespondenta, który udał się nad jezioro Loch Ness. We dług oponij wiarygodnych osób, zwierzę to ma długości około 50 stóp. Na długiej i cienkiej szyi osadzony jest mały łeb. Skóra ma chropowatą, o ciemno-brunatnej barwie.

Jeziora pilnują patroli policyjne. Całymi dniami gromadzą się nad brzegiem jeziora ludzie, czekając na „smoka“.

Sprawa ukraińskich drużyn harcerskich.

Jak donosi Polska Ag. Publicyst. w najbliższym czasie odbędzie się pod przewodnictwem woj. Michała Grażyńskiego konferencja naczelnych władz harcerskich, na której omówiona została sprawa ukraińskich drużyn skautowych na terenie Polski. Obecnie kilka drużyn ukraińskich należy do Związku Harcerstwa Polskiego, kilka zaś znajduje się jeszcze poza Związkiem.

Nieprawdopodobna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Gwałtowne zmiany temperatury.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Od kilkunastu dni panuje w Polsce dość niezwykła, jak na nasze stosunki, pogoda. Jednego dnia mgliście i pochmurno, drugiego zaś cała Polska znajduje się w okowach silnego mrozu. We wtorek temperatura w całym prawie kraju wahała się między zero stopni a 5 poniżej zera. We środę temperatura opadła w Warszawie do minus 18 stopni. Zupełne wypogodzenie i całkowity prawie brak wiatrów spowodował, że w

ciągu dnia temperatura ta utrzymała się, a wieczorem nawet spadła.

Nocy ubiegłej południe Polski nawiezione zostało fala mrozów. Temperatura wahała się od minus 30 do minus 25 stopni.

Temperatura we Lwowie w dniu 13 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano —7.2, o godz. 1 w poł. —8.7, o godz. 9 wieczór —12.4 stopni.

Zbliżenie Bułgarii z Jugosławią.

Białogród, 13 grudnia. (PAT) Dziś rano ogłoszono w prasie następujący oficjalny komunikat:

Korzystając z okazji wizyty bułgarskiej pary królewskiej w Jugosławii, przez rady ministrów i minister spraw zagranicznych Bułgarii Muszajnow oraz minister spraw zagr. Jugosławii Jewtacz w czasie swego spotkania omówili z całym zaufaniem i ser-

decznością szerzeg zagadnień, interesujących oba kraje, konstatając zgodność poglądów na konieczność zachowania pokoju i współpracy między państwami bałkańskimi. Oba mężowie stanu są przekonani, że przyjaźń bułgarsko-jugosłowiańska stworzy cenny czynnik utrzymania pokoju na Balkanach, ułatwiając porozumienie obu krajów.

Podróż „na gapę“... do bieguna.

Wellington, 13 grudnia. (PAT) Znany podróżnik Byrd, który jak wiadomo obecnie jedzie do bieguna południowego, po 8-mio godzinnej podróży znalazł na pokładzie statku trzech młodych Nowozelandczyków, którzy pokryli mu

dostali się na okręt. Fakt ten zaniepokoił oficerów statku, którzy twierdzą, że okręt jest i tak bardzo obciążony, jednak Byrd postanowił, aby nieproszeni goście pozostali na okręcie.

Spróbuj kawę Riedla

LWÓW UL. RUTOWSKIEGO L 3

Z korzyścią własną i ogółu.

Polityka gospodarcza Polski przechodzi z fazy obronnej do ofensywy gospodarczej. Cele, jakie przyświecać nam winny w tej nowej fazie polityki gospodarczej — to: zapewnienie poprawy warunków życiowych szerokich mas ludności, ogólne ożywienie życia gospodarczego, a więc wzrost produkcji i obrotów, zmniejszenie bezrobocia, a przez to zwiększenie stanu zatrudnienia.

Największe szanse osiągnięcia tych celów wykazuje odcinek racjonalnych, rentownych inwestycji. We wszystkich niemal krajach świata ten środek uznano za najbardziej celowy. Droga ta wybrana została również w Polsce. Ale istnieje tu zasadnicza różnica podczas bowiem, gdy w wielu krajach zagranicznych, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i w krajach zachodnio-europejskich mamy dzisiaj już do czynienia z przeinwestowaniem wytwórczym, to w Polsce nasza aparatura produkcyjna wykazuje zasadnicze braki, uniemożliwiające dalsze postępy na odcinku gospodarczym.

B. poseł Mastek — chory.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Przebywający w więzieniu Mokotowskim b. poseł Mastek zachorował. Ulokowano go w szpitalu więziennym.

Rozpoczęcie na większą skalę inwestycji wymaga poprzedniego przygotowania planu inwestycyjno-budowlanego, oraz zmobilizowania niezbędnych środków pieniężnych. Zadania te zostały powierzone u nas dwóm instytucjom: Funduszowi Pracy i Funduszowi Inwestycyjnemu. Przyciągnięcie społeczeństwa do współpracy w akcji inwestycyjnej nastąpi przede wszystkim przy pomocy emisji bonów Funduszu Inwestycyjnego. Dzięki tej emisji osiągnięte zostaną równocześnie potrójne rezultaty, a mianowicie sruktyfikowane zostaną leżące odłogiem zasoby pieniężne, stworzona zostanie lokata krótkoterminowa, oraz umorzenie obrotów życia gospodarczego.

Lokaty w bonach inwestycyjnych są szczególnie atrakcyjne. Boni te w każdej chwili można wymienić na gotówkę. Są więc niejako nową postacią papieru obiegowego, którego wyższość ponad innymi tego rodzaju polega na możliwości wygranej, jaka wobec cotygodniowego losowania przypaść może szczęśliwemu posiadaczowi bonów.

Korzyści zakupywania bonów są tak liczne, iż oczywiście jest to bezpośrednie czy pośrednie poparcie ruchu inwestycyjnego, to nietylko sprwadza nie na właściwe tory walki z bezrobociem, ale pośrednia i bezpośrednia korzyść dla posiadacza bonów Funduszu Inwestycyjnego.

2435

Dr. Roman Battaglia.

Zarząd Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie

zawiadamia, iż w sobotę dnia 16 grudnia 1933 r. w sali Klubu Towarzyskiego ul. Sykstuska 10

wygłosi WP. Mr. Bolesław Włodzimierz Lewicki odczyt p. t.:

„Film społeczny czy narodowy“

Początek o godzinie 19-t. j.

Wstęp wolny.

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ul. Skarbowska 4.

Tel. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic) 2237

Plenum Sejmu i 2 komisje obradować będą w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Posiedzenie plenarne Sejmu wyznaczone zostało na piątek, godzinie 10 rano. Porządek dzienny zawierać będzie: pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw, przy czym nie jest wykluczona dyskusja ze względu na projekt ustawy o spółdzielniach. Ponadto porządek dzienny przewiduje drugie czytanie projektów ustaw o dodatkowych kredytach do budżetu na rok obecny, wreszcie kilka wniosków poselskich, pozostających jeszcze z ubiegłej sesji. Posiedzenie trwać będzie prawdopodobnie nie dłużej, jak dwie godziny.

Po południu o godz. 5-tej odbędzie się posiedzenie Komisji spraw zagranicznych. Porządek dzienny posiedzenia nie jest jeszcze ustalony. Po południu obradować będzie również Komisja budżetowa Sejmu nad preliminarem budżetowym na rok 1934/35.

We czwartek Komisja budżetowa pracować nie będzie ze względu na posiedzenie plenarne Klubu BBWR.

Kpt. Skarżyński na kursie dowódców eskadr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Zdobywca Atlantyku południowego, kapitan Skarżyński, po ukończeniu kursu dla majorów, przechodzi obecnie 6-tygodniowy kurs dla dowódców eskadr w Döblinie. Po ukończeniu kursu kapitan Skarżyński obejmie prawdopodobnie jedno z wyższych stanowisk w 1 pułku lotniczym.

Przygoda samolotu litewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz) Z Wilna donoszą, że w Suwałszczyźnie koło Mogiła wylądował przymusowo samolot litewski. Lotnik, zauważywszy, gdzie się znajduje, usiłował puścić w ruch motor. Zanim jednak zdołał oderwać aparat od ziemi, został zauważony. Mimo to samolot siłą rozpędu zdołał przesunąć się na terytorium litewskie, dzięki czemu uniknął zatrzymania.

Po wyborach w Jarosławiu.

Jarosław, 13 grudnia. Wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu, jak już donosiliśmy, stały się prawdziwą manifestacją rzeczowego poimowania pracy samorządu miejskiego ze strony kół wyborczych. W 6-ciu okręgach wyborczych zgłoszona została lista Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, a w okręgu 2 i 5-tym 2 listy t. zw. listy obrony zjednoczonych przedmieść. Przed dniem wyborów obie listy zjednoczonych przedmieść wycofano. Wobec czego wybory nie odbyły się i do Rady Miejskiej weszli automatycznie kandydaci z listy Nr. 1. Osiągnięcie tak daleko idącego porozumienia, opinia publiczna przypisuje z wdzięczności miejscowemu staroście powiatowemu p. Henrykowi Wąsowi, a także pełnomocnikom listy Nr. 1 z p. Wł. Gawłem na czele. P. starosta Wąs nie mordowanie był czynny około doprowadzenia sfer obywatelskich do jedności i koncentracji.

Obrady komisji budżetowej.

P. wiceminister Siedlecki o reformie uposażeń urzędniczych.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT) Dziś komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem pos. Hołyńskiego, przy współudziale dyrektora departamentu budż. Min. Skarbu i Wiceministra Komunikacji Czapskiego obradowała nad 5-ciu przedłożeniami o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy. Projekty referowali pos. Rżóska i pos. Czernichowski.

Dodatkowe kredyty.

Kredyty te przeznaczone są na pokrycie 1. niedoboru funduszu drogowego, 2. wydatków powstałych dla administracji skarbowej w związku z przecięciem od samorządów z dniem 13 marca 1933, 3. wydatków na popieranie obrotu produktami rolniczymi w związku z dwoma rozporządzeniami Prezydenta R. P. z 27 października b. r. o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i nowoustanowionym podatku od uboju, z których dochody przeznaczone były na akcję interwencyjno-rolniczą, 4. i 5. wydatków związanych z popieraniem eksportu artykułów rolniczo - hodowlanych i przemysłowo - włókienniczych, finansowanego przez zwroty cel.

Budżet Prezydium Rady Ministrów.

Ustawę przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez Rząd.

Z kolei komisja przystąpiła po krótkiej przerwie do obrad nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów.

Przewodnictwo objął poseł dr. Byrka; Na posiedzenie przybyli podsekretarz stanu Siedlecki, prezes Najw. Trybunału Admin. Orski, szef biura prasowego prezydium Rady Ministrów Święcki, dyrektor Kultury Narodowej Michalski, naczelny dyrektor P. A. T. n. Libicki.

Sprawozdawca pos. Brzozowski stwierdza, że w porównaniu z okresem ub. daje się zauważyć duża kompresja wydatków, mianowicie w sumie ogólnej o 326.160 zł., to jest o 10,8 proc., przy czym włączyć część budżetu przypada na Fundusz Kultury Narodowej. Referent omawia następnie pewne zmiany drobne zresztą w budżetach N. Tryb. Admin. i Trybunału Kompetencyjnego a następnie przechodzi do przedsiębiorstw.

Polska Agencja Telegraficzna P. A. T. stała się przedsiębiorstwem skomercjalizowanym, powstałym z fuzji wydawnictw państwowych P. A. T.

W pierwszym swym bilansie za 9 miesięcy wykazuje duże wierzytelności i dług, co tłumaczy się tem, iż obecna wypłacalność jest słaba i wiele instytucji nie może się wywiązać ze swych zobowiązań. O ile chodzi o drukarnie, to są one przedsiębiorstwem nieskomercjalizowanym. W obecnej ich gospodarce dają się zauważyć duże oszczędności.

Dyskusja.

Pos. Kornecki (Str. Nar.) krytykuje nowy dekret uposażeniowy a następnie podnosi przeciążenie pracy Naj. Tryb. Adm. i mówi o działalności informacyjnej P. A. T.

Pos. Bittner (ChD.) również porusza sprawę ustawy urzędniczej, wyrażając obawy, iż zniesienie dodatków rodzinnych pociągnie za sobą ujemne następstwa w przyroście ludności. Klub mówcy domaga się będzie uchylecia ustawy. Dalej mówca porusza sprawę wyborów do samorządów, które miały rzekomo wywołać rozgoryczenie wśród ludności, wkońcu zaznacza, że nie podziela optymizmu Rządu co do sytuacji Państwa.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

„Urzednikowi polskiemu należy się hold”.

Wicemarszałek Polakiewicz zwraca uwagę na tendencje oszczędnościowe w budżecie, w czem Prezydium Rady Ministrów świeci przykładem. W odpowiedzi na zarzuty posła Korneckiego mówca oświadcza, że Rząd dąży do udoskonalenia aparatu, ale liczyć się musi z tem, że aparat, jakim rozporządza, pochodzi jeszcze w 50 proc. z państw zaborczych. Nie wolno jednak tak charakteryzować polskiego stanu urzędniczego, jak to czyni przedstawiciel Stronnictwa Narodowego. Nie uchylamy się od dyskusji nad dekretem uposażeniowym, gdy tylko Ministerstwo Skarbu dostarczy nam dokładnych cyfrowych danych. Stwierdzić należy, że poświęcenie, uczynność i lojalność stanu urzędniczego w Polsce jest największa na świecie, a szcze-

gólnie w Europie. Urzednikowi polskiemu za jego ciężką pracę w tak trudnych warunkach i za ofiarność należy się od nas hold. Gdy mowa o wyborach do samorządu, to „Gazeta Warszawska i poseł Bittner chcą opanować samorządy. My tego nie chcemy. Chcemy tylko, aby w samorządach pracowali ludzie, którzy się do tego nadają.

Poseł Rozmarin omawia sprawę zażaleń Najwyż. Trybunału Admin., stwierdzając, że orzeczenia tego Trybunału są znakomite, ucza Rząd, urzędników i całe społeczeństwo, ale przychodzi z znacznym opóźnieniem.

Poseł Łucki (Kl. ukr.) porusza szereg spraw dotyczących społeczeństwa ukraińskiego.

Po dyskusji zabrał głos wiceminister Siedlecki.

Wyjaśnienia p. wiceministra Siedleckiego.

Podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów p. Siedlecki odpowiadał na poruszone w czasie dyskusji pytania. W związku z przemówieniem posła Łuckiego oświadczył, że przypuszczenie, wynikające ze słów posła Łuckiego, iż rząd polski dąży do starcia z oblicza państwowego życia gospodarczego i kulturalnego ludności ukraińskiej, nie jest i nie będzie tendencją rządu polskiego.

W sprawie uposażenia pracowników państwowych

mówca zaznaczył, że reforma uposażeń nie pociągnie za sobą konieczności podwyższenia sumy wydatków osobowych w budżecie. Podstawą do nowego zaszeregowania będą nie posiadane stopnie służbowe, lecz stana uposażeń. Przepisy, ustalające zasady zaszeregowania będą przewidywały za silki, służące do wyrównywania płac tym urzędnikom, którzy przy zaszeregowaniu znajdują się w grupach płac niższych, niż dotychczas pobierane. Rozporządzenie ustali ponadto, że obniżka płac nie będzie mogła przekraczać 7 proc. dotychczas pobieranego uposażenia wraz z dodatkami.

Emerytury.

Co się tyczy emerytur, to przepisy nowej ustawy będą miały zastosowanie do funkcjonariuszy państwowych, którzy przejdą w stan spoczynku po 1. II. 1934 r. Zato renta tych emerytów będzie dochodzić do 100 proc. uposażenia służby czynnej, podczas gdy do-

tyczasowi otrzymać mogą maksymalnie 92 proc.

W dalszym ciągu p. podsekretarz stanu scharakteryzował funkcjonowanie poszczególnych działów prezydium Rady Ministrów, jak biura usprawnienia administracji publicznej, biura personalnego, drukarni państwowych i PAT. Co się tyczy

biura usprawnienia administracji publicznej,

to jak zaznaczył wiceminister Siedlecki z inicjatywy tego biura przeprowadzone zostały ostatecznie zespolenie urzędów ziemskich na poziomie drugim i pierwszym przez zlikwidowanie okręgowych i powiat. urzędów ziemskich i przejęcie ich agend przez urzędy wojewódzkie i starostwa. Zniesiono również urzędy katastralne i przekazano ich agendy urzędowi skarbowym. Obecnie prace biura dotyczą przedewszystkiem spraw związanych z zasadą dekoncentracji.

Reorganizacja drukarni.

W sprawie drukarni państwowych p. Wiceminister stwierdził, że zapowiedziana zasadnicza reorganizacja drukarni nie została dotychczas dokonana, ponieważ wymaga ona poważnych inwestycji, na które Państwo nie może sobie obecnie pozwolić. W każdym razie uczyniliśmy już pewien krok naprzód przez uproszczenie i oszczędności w administracji drukarni przez zniesienie stanowiska naczelnego dyrektora i powierzenie kierownic-

Minister Simon w roli pośrednika między Niemcami i Francją?

Londyn 13 grudnia. (PAT) „Times” podaje informacje, z których wynika, iż min. Simon skorzysta z okresu Bożego Narodzenia, by udać się na krótki urlop na kontynent. Nie jest wprawdzie jeszcze ustalonym, czy min. Simon będzie rozmawiał z mężami stanu, jest jednak wiadome, że minister brytyjski, którego wyjazd do Paryża jest faktycznie zadecydowany, zamierza rozszerzyć ramy swej podróży, niewiadomo tylko, w jakim kierunku: do Rzymu czy też może do Berlina.

Wiadomości napływające do Londynu, wskazują na całkowity impas w rozmowach francusko - niemieckich. Podjęcie przez sir Simona roli pośrednika między obu państwami jest prawdopodobne. Jedynie w razie pewnych ustępstw brytyjskich wobec Francji możliwe są ustępstwa Francji wobec Niemiec. W tych warunkach pośrednictwo W. Brytanii uważane jest w kołach międzynarodowych za celowe.

Paryż, 13 grudnia. (PAT) Agencja

Havasa donosi: Wedle opinii kół dobrze poinformowanych, zastrzeżenia nieprzychylnie w stosunku do wczorajszych rokowań między ambasadorami Fr. Poncetem a kanclerzem Hitlerem mogłyby być w przybliżeniu strzeszone w następujących punktach. Francja i Niemcy nie mogą same rozwiązać ani zagadnienia Zagłębia Saary, ani zagadnienia rozbrojenia, gdyż Zagłębie chronione jest Traktatem Wersalskim, a rozbrojenie rozstrzygane przez międzynarodową konferencję, opartą na Traktacie Wersalskim.

Polityka Francji opiera się na poszanowaniu traktatów i zarówno stanowisko Boncoura wobec Ligi, jak i wczorajsza misja Fr. Ponceta zamykała się w granicach tej polityki. Mimo, że amb. Poncet był zmuszony zapytać o wyjaśnienia w sprawie żądań niemieckich, nie wydaje się pewnym, aby Hitler określił swe stanowisko zarówno co do efektywów, jak i co do materjałów wojennych.

twa całością dyrektorowi drukarni państwowych w Warszawie.

Polska Agencja Telegraficzna.

W sprawie budżetu PAT-a, który, jak w roku poprzednim, przewiduje skromną wpłatę do Skarbu Państwa, mówca podkreślił, że utrzymanie prelimitowanych sum budżetu PAT-a na wysokości budżetu roku 1933 nastąpiło z przyczyny skurczenia się dochodów z ogłoszeń, które wraz z PAT-em odczuwa nieraz boleśnie cała prasa polska. Budżet ten jest dowodem poważnego wysiłku organizacyjnego, dokonanego w Polskiej Agencji Telegraficznej w ciągu ostatnich trzech lat. Na tomiaś z wycieczkami polemicznymi pod adresem PAT-a p. Minister polemizować nie chce, stwierdzając, że zarzuty wymierzone były przeciwko politycznej redakcji wiadomości, podawanych przez PAT-a. Przecież trudno sobie wyobrazić, aby polityczna agencja prasowa mogła być jednocześnie apolityczna.

Jeśli chodzi o charakter zarzutów postawionych przez posła Korneckiego mianowicie

w sprawie stanowiska kurji biskupiej w Łomży.

to po zbadaniu sprawy stwierdzić mogę, że informacja korespondenta PAT, oparta była na piśmie biskupa Dabka, podanego przez ks. Okoniewskiego do wiadomości dyrekcji gimnazjum państwowego w Łomży. Dyrekcja tego gimnazjum zwróciła się dnia 11 listopada do ks. prof. Okoniewskiego z prośbą o informację, w jakim czasie odbędzie się nabożeństwo w dniu 11 listopada, z okazji święta niepodległości. Na pismo to ks. Okoniewski odpowiedział przytoczeniem pisma kurji biskupiej, które brzmiało:

„Ponieważ sprawa przeszkodzenia wbrew rozporządzeniu Ministra WR. i OP. z dnia 9 grudnia 1926 r. odbycia nabożeństwa, w r. 1931 przez władze duchowne urządzonego, nie jest przez władze szkolne dotąd załatwiona, kurja biskupia nie może spełnić prośby dyrekcji gimnazjum”. Podpisał wikariusz generalny. Wobec tego nie można mówić i twierdzić, jakoby informacja korespondenta PAT w Łomży była zmyślona.

Działalność N. T. A.

Po przemówieniu wicemin. Siedleckiego zabrał głos prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Orski, stwierdzając, że mimo szczupłego personalu działalność N. T. A. była w bieżącym roku pod wieloma względami korzystna. Zbyt szczupły personal i niewał pracy nie wpłynął na jakość orzecznictwa. Wpływy bieżące opanovailiśmy i obrobiliśmy 2.600 spraw zaległych z ub. lat. W odpowiedzi pos. Korneckiemu prezes Orski oświadczył, że etaty, przeprowadzone w Sejmie przed kilku laty, dotąd nie są obsadzone, a nawet nie figurują już w budżecie, ponieważ nie ma czem ich opłacać. W odpowiedzi pos. Rozmarinowi prezes N. T. A. zaznaczył, że w Sądzie Najwyższym zasiada 70 sędziów, oprócz prezesów, zaś w N. T. A. na tę samą liczbę ludności tylko 32.

Sprawozdawca poseł Brzozowski po dziękował wicemin. Siedleckiemu za oświadczenie w sprawie uposażenia, podkreślając, że rzeczywiście nie usprawiedliwia obaw wyrażonych na komisji. Opozycja powinna również podnosić i jasne strony.

Budżet Prezydium Rady Ministrów przyjęty został w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Opiek. Społecznej i Funduszu Pracy.

†
Za spokój duszy ś. p.
Dr. Włodzimierza Godlewskiego
w pierwszą bolesną rocznicę zgonu
odprawione zostanie
NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
w piątek, dnia 15 grudnia o godz. 10
w kościele Archikatedralnym, na który
zaprasza
RODZINA

Zgon b. premiera Svehli.

Praga, 13 grudnia. (PAT) 12 b. m. zmarł Antoni Svehla, były premier, przywódca stronnictwa agrarjuszy.

Wrzenie w Hiszpanji.

Paryż, 13 grudnia. (PAT) Ruch rewolucyjny w Hiszpanji nie został jeszcze całkowicie opanowany. Z całego kraju napływają wiadomości o licznych starciach, w których zginęło wiele osób.

Włoski wiceminister spraw zagr. z wizytą w Berlinie.

Berlin, 13 grudnia. (PAT) 12 b. m. przybył do Berlina włoski podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Fulvio Suvich. Na dworcu powitał go ambasador włoski z członkami ambasady, ze strony niemieckiej zaś szef protokołu dyplomatycznego Bassewitz, podsekretarz stanu spraw zagr. von Buehlow i wice-

minister Kerner w zastępstwie premiera Goeringa. W ciągu przedpołudnia min. Suvich złożył wizytę min. Neurathowi, poczem obecny był na otwarciu Reichstagu. W godzinach popołudniowych Suvich odwiedził premiera Goeringa, ministra propagandy Goebbelsa i wicekanclerza Papena.

W jakim kierunku pójdzie reforma Ligi Nar.?

Londyn, 13 grudnia. (PAT) Generalny sekretarz Ligi Narodów, Avenol, podejmowany był śniadaniem przez związek prasy zagranicznej.

Avenol, odpowiadając na toast, wznie siony na jego cześć, podkreślił, że Liga Narodów jest instytucją praktycznych możliwości międzynarodowych. Jest rzeczą naturalną, że Liga musi się dostosować do zmienionych warunków międzynarodowych. O ile droga normalnego procesu powołane organa Ligi dojdą do przekonania, że pewne reformy są konieczne, to nie-

wątpliwie zostaną one podjęte. Ramie Ligi zupełnie wystarcza, aby przeprowadzić reformy.

Naogół pomiędzy Avenolem a członkami rządu angielskiego zarysowuje się coraz bardziej zgodność poglądów, albowiem rząd brytyjski również nie życzy sobie żadnego gwałtownego, nieprzemysłanego zreformowania Ligi.

Pod tym względem wystąpienie Mussoliniego i wyrażone w ostatniej uchwale Wielkiej Rady Faszystowskiej projekty reformy Ligi uważane

są przez gabinet angielski za nieprzeinysłane, nieopatrzone i niewzmacniające wpływów Mussoliniego na politykę międzynarodową.

Właśnie dlatego wśród członków rządu brytyjskiego zauważyć można jakgdyby pewnego rodzaju „Schadenfreude”. Mussolini sam się pośpieszył i podjął się mało wdzięcznej roli niegrzecznego członka Ligi. Obecnie zaś Wielkiej Brytanji przypadnie w udziale rola wyciągnięcia Ligi Narodów i Mussoliniego z błota, w którym ugrzęzli.

Imieniny p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT) Z okazji Imienin p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej 12 b. m. przybyło do Belwederu szereg delegacji działaczy, oraz delegacje instytucji społecznych, celem złożenia podziękowań za trudy i starania, włożone przez dostojną Sole-nizantkę w pracę społeczną. W południe życzenia złożył P. Prezydent Rzplitej z małżonką, w godzinach popołudniowych premier Jędrzejewicz z małżonką, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, Ministrowie, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, ks. biskup polowy Gawlina, wielu wyższych wojskowych, wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego oraz liczne delegacje instytucji i stowarzyszeń społecznych, w których p. Marszałkowa pracuje.

Skład Rady miejskiej w Borystawiu.

Borysław, 13 grudnia. W wyniku wyborów do rady miejskiej w Borystawiu w skład rady wchodzi: Z listy Nr. 1 (Zjedn. lista polsko-ukraińsko-żydowska): Rossowski, inż. Kamiński, Zaluski, Kest, Cianda, ks. Osikowicz, inż. Le-niecki, inż. Machnicki, dr. Meisel, Himmel, Holzman, Eisensteinowa, Oberländer, Geller, Roth, Stern, Reiter, Schutzmann, Wilf, Flund, Jaworski, Łajbycz.

Z listy Nr. 2 PPS., CKW. wchodzi: Atanowski, Dziura, Florków, Gradalski, Jaroszewski, Jurasz, Kobak, Moron, Moszoro, Łobzowski, Michałek, Morski, Nejsarek, Sadowski, Przewłocki, Próchnicki i Zborowski. — Z listy Nr. (Undo): Teodor Wawryk.

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — rączy się przekonać.

Ratyfikacja polsko-węgierskiej konwencji. Z Budapesztu donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, gospodarczej i komunikacyjnej przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji konwencji polsko-węgierskiej o żegludze powietrznej.

Prezydent Roosevelt oświadczył, że zamierza stworzyć specjalny urząd dla handlu zagranicznego.

Poczta, telefony, telegraf, radio. Debata w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT) Na popołudniowym posiedzeniu Komisji budżetowej przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Pierwszy zabrakł głos Minister Poczty i Tel. Kaliński, który stwierdził, że w rozwoju urządzeń pocztowych Polska zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Minister omówił usprawnienie służby pocztowo-telegraficznej poczem, poświęcając dłuższy ustęp radiofonji polskiej, stwierdził, że ostatnio działalność Polskiego Radia, gdy chodzi o dbałość o rozwój radiofonji, zmniejszyła się, nie doprowadzając cyfry abonentów do 10 na 1000 i stawiając Polskę dopiero w 17-tym rzędzie pod tym względem. Jednak spadek liczby abonentów już w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy zdolano opanować.

P. Minister omówił posulat zniżki opłat pocztowych, stwierdzając, że obecnie nie mogłaby ona nastąpić bez szkody dla równowagi budżetowej resortu Poczty i Telegrafów. Minister zaznaczył, że preliminowane wpływy 178,7 milionów zł. są realne, a wydatki są niższe o 26 milionów zł.

Referent tego preliminarza, pos. Sanojca, wskazał, że ważniejszą rzeczą jest równowaga budżetu, niż obniżka

opłat pocztowych. Referent poświęcił dużo uwagi rozwojowi poczty lotniczej, wzrastającemu mimo kryzysu.

Po dyskusji, w której zabierali głos: pos. Kornecki, wicemarsz. Polakiewicz, postwoje Reger, Rosmarin, Tebinka, ks. Sztydelski, Dobrzański, Łucki i Wagner

p. Min. Kaliński odpowiadał na postawione mu pytania.

Obniżka taryf jest obecnie niemożliwa, gdyż drobna obniżka nie przyniesie ulgi ludności, a duża obniżka przyniosłaby deficyt przedsiębiorstwu poczt. Zniżenie ceny znaczka na list z 25 na 20 groszy, pociągnęłoby za sobą redukcje urzędów i personelu. Telegraf jest wprawdzie drogi, ale zato coraz rzadziej używany i poczta właśnie do każdej depechy nadawanej dokłada. Stąd Minister zezwała na liczne depe-sze urzędowe, gdyż telegraf stoi bezczynny pod wpływem konkurencji radiotelegrafu i telefonu. Minister zaznacza, że nazwa Ministerstwa Poczty, Telegrafów i Telefonów jest już zatem przestarzała.

W głosowaniu budżet Miał. P. i T. przyjęto i na tem posiedzenie zakończono.

Prelekcja pułk. dypl. Wł. Kilińskiego.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie pułk. dypl. Wł. Kiliński na zaproszenie Miejskiego Komitetu WF. i PW. we Lwowie wygłosił wczoraj w wielkiej sali ratuszowej referat na temat organizacji prac nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym w Polsce i zagranicą. Szczera wdzięczność winniśmy Miejskiemu Komitetowi WF. za zaproszenie p. plk. Kilińskiego.

Prelegenta powitał p. prezydent Drojanowski, poczem wskazał na cele prelekcji, mianowicie wyjście Miejsk. Komitetu PW. i WF. na szersze horyzonty z dotychczasowych granic rodzimych, obejmujących nasze miasto.

Prelegent, zasłużony na niwie naszego PW. i WF. najwzrosty krótko przysposobienie wojskowe w dawnej

Polsce, sięgnawszy do źródeł pisarzy XVI. i XVII. w., scharakteryzował wspólne ruszenie naszej szlachty jako pierwsze w Polsce PW., w którym młody szlachcic — nie znając stałej armii, kształcił się w sztuce wojennej po dworach i dworakach. Po tej samej linii szły prace Komisji edukacyjnej.

Dalej tą rolę po utracie samodzielności spełniał Sokół, Strzelec, Drużyny strzeleckie — sport dopiero się rodził. Woja przeszkodziła dalszemu postępowi a członkowie tych organizacji musieli się zmienić w regularną armię.

Z powojennego chaosu wyprowadza tą sprawę w r. 1922 Marszałek Piłsudski, zarządzając, by osiem stowarzyszeń prowadziło PW. a w styczniu 1926 r. tworząc PU, WF. i PW.

Praca w tym Urzędzie objęła dotychczas dwa okresy: propagandowy t. i

wysondowanie opinii publicznej, która zrozumiała wielkie cele tej idei, jej wychowawcze znaczenie i przygotowała nie do przyszłej służby wojskowej.

Z naciskiem podkreślił p. plk. Kiliński, iż Marszałek Piłsudski życzy sobie, by wszystkie stowarzyszenia, które tylko chcą, pracowały na polu PW.

Wielką uwagę zwrócono na budowanie stadionów, któreby obejmowały wszystkie stałe urządzenia — konieczne dla WF. i PW., ale tylko w większych ośrodkach. PU, WF. nie może holdować tylko pokojowemu sportowi — popiera przede wszystkim sport wodny, sport narciarski i boks, ważne w wojskowej służbie obywatelskiej. Wybudowany w Warszawie Centralny Instytut WF. ta chluba i duma naszego wobec zagranicy, kształci całe szeregi instruktorów. Przy dwu Uniwersytetach mamy studia WF., mamy ośrodki wyszkolenia przodowników.

Przystąpiono wreszcie do pracy wszerej — a tą jest Państwowa Odznaka Sportowa, która już zyskała sympatię i popularność.

Zyczeniem twórcy nowej idei PW jest, by organizacja ta w Polsce była inna, niż jest zagranicą, i to życzenie zostało zrealizowane.

Na poparcie tego scharakteryzował Szanowny Prelegent PW w Niemczech, w Sowietach, u naszych sąsiadów północnych — we Włoszech w Rumunii, sięgnął nawet do Japonii i do wielu innych krajów.

Prelekcja p. plk. Kilińskiego wygłoszona była z wielkim znanstwem przedmiotu i wypowiedziana z dużą swadą. Licznie zebrani słuchacze, należący do elity umysłowej naszego miasta, z pp. gen. Popowiczem i kuratorem Gadomskim na czele, wysłuchali z wielkim zainteresowaniem tego niezwykle ciekawego referatu. W.

ZE SPORTU.

Okręgowy Urząd WF. i PW. został przeniesiony z gmachu DOK. VI. (pl. Bernardyński) do gmachu 6 Baonu Sanitarnego przy ul. Jabłonowskich (naprzeciw Hali sportowej). Przyjęcie dla stron od godz. 12—14.

Uroczyste otwarcie toru hokejowego odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 11'30 Równocześnie zostaną rozegrane zawody hokejowe między drużyną lwowską Lechia - Hasmona, Pogoni-Czarni.

Zawody odbędą się o godz. 11'30 i o godz. 18. Ceny biletów bardzo niskie. Tor hokejowy oświetlony. Trybuna na 3.000 osób.

Ślizgawka. Okręgowy Urząd i Miejski Ośrodek WF. i PW. przy ul. Jabłonowskich otworzyły z dniem 13 b. m. ślizgawkę dla młodzieży szkolnej i szerszych warstw sportowych. Wejście od Hali sportowej, ceny dla młodzieży 15 gr., sezonówki 7 zł. i 4 zł. Za garderobę po 10 gr. Ślizgawka oświetlona.

Za kulis turnieju tanecznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 grudnia. (Sz.) Na wczorajszym posiedzeniu Sądu Okręgowego znalazła się dziś sprawa o dopingowanie kokainą ludzi. Przedmiotem tego rodzaju zabiegów byli tancerze, biorący udział w niesławnej pamięci turnieju tanecznego o wytrzymałość.

Jeden z uczestników tego turnieju, Merta, zawiadomił policję o następującym fakcie: W chwili, gdy po kilku dniach turnieju opadł ze sił i osunął się na ziemię, podbiegł do niego Wacław Kobylański, podał mu szczyptę białego proszku, polecając mu zażyć ją jak tabakę. Oświadczył mu, że tak robią wszyscy jego koledzy. Rzeczywiście inni tancerze w dziwny jakiś sposób powracali na arenę po kilku minutach odpoczynku, mimo, że przedtem byli zupełnie bezsilni.

Kobylański przed Sądem nie przyznał się do winy. Jako świadkowie występują uczestnicy turnieju tanecznego

Oplaty od świadectw doręczanych przez konsulały.

Wydane ostatnio przepisy wyjaśniły sprawę opłat od świadectw wydawanych przez urzędy państwowe na obszarze Rzeczypospolitej, a doręczanych petentom zamieszkałym zagranicą za pośrednictwem polskich placówek konsularnych. Od świadectw tych należy się opłata konsularna, natomiast nie podlegają one opłacie stempłowej.

Krzyż i medal niepodległości dla harcerzy.

Podkomisja harcerska kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości ukończyła w ostatnich dniach swe prace. Podkomisja rozpatrzyła 993 wnioski i zakwalifikowała do Krzyża Niepodległości z Mieczami 20 harcerzy, do Krzyża Niepodległości 277, do Medalu Niepodległości 337. Pozostałe wnioski bądź przekazano innym podkomisjom, bądź odrzucono.



„Prudential” i „Przezorność”

prawie 11 i pół miljarða zł.

a suma wypłacanych odszkodowań

przeszło 17 i pół miljarða zł.

TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

LWÓW, ul. Akademicka 7. 2429

Najsilniejszym motywem, przemawiającym za wyborem Towarzystwa ubezpieczeń z szeregu innych, jest jego stan finansowy.

Aktywa Tow. The Prudential Assurance Co. Ltd. wynoszą podług parytetu

Handel polsko-austrjacki kształtuje się dla nas dodatnio.

W końcu roku ubiegłego rozpoczęły się rokowania polsko-austrjackie o zawarciu nowego traktatu handlowego, przyczem były to pierwsze rokowania oparte na podstawie nowej polskiej taryfy celnej, która weszła w życie w dniu 11 października r. b.

Rokowania te były poprzedzone gruntownymi badaniami, przeprowadzonymi przez t. zw. komitety studów współpracy gospodarczej w Wiedniu i w Warszawie. Polska dążyła w tych rokowaniach do zapewnienia względnie rozszerzenia podstaw zbytu m. m. węgla, trzody, jaj oraz innych artykułów, wzamian za pewne koncesje na rzecz austriackiego importu przemysłowego do Polski. Pierwsza część układu między Austrią a Polską została parafowana 1 marca r. b. Rokowania te odbywające się zarówno w Wiedniu jak i w Warszawie były wielokrotnie przerywane. W związku z pobylem członków obu delegacji na światowej konferencji gospodarczej w Londynie, rokowania były tam ponownie podjęte. Wreszcie po uzgodnieniu kilku kwestyj otwartych m. in. sprawy eksportu z Polski do Austrii trzody, jaj, traktat handlowy polsko-austrjacki został parafowany i podpisany w październiku r. b.

Analizując na podstawie kilkunastu lat wymianę towarową między temi dwoma państwami, należy stwierdzić, że bilans handlowy kształtował się dla Polski stale dodatnio. Obrót towarowy polsko-austrjacki w ostatnich latach kurczył się, przyczem saldo aktywne dla Polski do 1931 r. włącznie pozostawało niemal bez zmiany, dopiero w r. ub. przyniósł prawie, że 50% zmniejszenie zarówno eksportu, importu jak i salda.

Badanie obroty towarowe polsko-austrjackie w pierwszym półroczu r. b. widzi, że wartość eksportu z Polski do Austrii zmniejszyła się niemal o połowę, natomiast import towarów austriackich obniżył się w znacznie mniejszym stopniu, wskutek czego saldo do bilansu handlowego między Austrią a Polską za pierwsze półrocze r. b. wyniosło 7.486 tys. zł. wobec 22.457 tys. zł. w analogicznym okresie roku poprzedniego. Ponieważ saldo bilansu handlowego między temi dwoma państwami wyniosło w drugim półroczu roku ubiegłego około 26 milionów zł., a więc prawie że tyle, ile w pierwszym półroczu, należy wobec tego przypuszczać, że w roku 1933 bilans handlowy polsko-austrjacki zamknie się saldem aktywnym dla Polski w sumie około 15 milionów zł.

Austria jako odbiorca towarów polskich była w roku ubiegłym na czwartym miejscu po Anglii, Niemczech i Czechosłowacji, podczas gdy w roku 1931 Austria zajmowała jako odbiorca trzecie miejsce. Natomiast Austria jako

dostawca swych towarów do Polski stała w r. ub. na siódmym miejscu po Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Czechosłowacji i Szwajcarii, zatrzymując to samo miejsce, które miała w 1931 r.

W końcu należy zauważyć, że w o-

brotach handlu zagranicznego Polski z innymi państwami pod kątem dodatniego dla Polski salda za 1932 r. Austria zajęła drugie miejsce po Anglii, analogicznie jak w roku 1931.

K. N.

Mniej ludzi — więcej bezrobotnych.

Najeżona trudnościami życia ekonomicznego i współbytu społecznego współczesność sprzyja bądź powstawaniu, bądź popularyzowaniu się kierunków i haseł, mających na celu zahamowanie liczbowego wzrostu ludzkości, w imię tejże ludzkości dobra. Pomysły te rozmaicie się nazywają, rozmaicie też bywają przyjmowane przez ugrupowania społeczne i polityczne. Naogół wszystkie te „regulacje urodzin” „neomaltuzjan zmy” i d. ciosa się popularnością swych haseł wśród elementów politycznie i społecznie lewicowych, ściągają zaś na siebie gromy oburzenia i zarzutów ze strony sfer zachowawczych. Tem charakterystyczniejsze są uwagi, które niżej drukujemy. Stanowią one wyjątek z artykułu zamieszczonego w „Jutrze Pracy”, piśmie reprezentującym pogląd bynajmniej nie zachowawczy.

„Na pierwszy rzutek oka wydaje się, iż spadek liczby urodzeń zmniejsza liczbę przyszłych rąk do pracy i automatycznie wpływa na zmniejszenie bezrobocia. Nic podobnego. Bliższa analiza wykazuje, iż spadek liczby urodzeń wpływa nie na zmniejszenie ale na zwiększenie bezrobocia. Spadek urodzeń potęguje bezrobocie, jak podajemy w tytule naszego artykułu.

Na czym opiera się powyższe twierdzenie. Postarany się je poprzeć następnie analizą rynku kapitałistycznego. Zaznaczamy tylko iż nasze twierdzenie nie jest naszym wynalazkiem, lecz zostało już przed niedawnym czasem sformułowane przez badaczy naukowych i obecnie jest terenem ożywionej dyskusji naukowej (obacz ostatnio L. Herscha p. t. The fall of the birth rate and its effects on social policy. International Labour Review, vol. XXVIII, Nr. 2).

Na rynku kapitalistycznym z jednej strony istnieje rzesza konsumentów, z drugiej zaś rzesza wytwórców. Prawa ustroju kapitalistycznego idą w kierunku zwiększania zdolności wytwórczej producentów. Niestety, nie idzie za tem zwiększenie siły nabywczej mas konsumentów, a to na skutek nieodpowiedniego rozdziału dochodu społecznego. Spadek liczby urodzeń zmniejsza rzeszę konsumentów, co naturalnie wywołuje ogólne zmniejszenie popytu tej warstwy. Trzeba już mieć chleba, mięsa,

innych artykułów żywności odzyski i t. d. na potrzeby ludności. Armia bowiem konsumentów nie wzrasta w miarę zwiększania się zdolności produkcyjnej aparatu wytwórczego. Automatycznie wywołuje to wyrzucenie na bruk pewnej ilości pracowników, którzy w tych warunkach nie znajdują zatrudnienia, powstaje strukturalne bezrobocie wywołane spadkiem liczby urodzeń.

Trudno odmówić logiki rozumowania tych uwag i słuszności ich wniosków. Prawdopodobnie chodzi tu o odsetek cyfrowo bardzo niechluby, niemniej jednak jest faktem, że w każdym razie powstrzymanie wzrostu urodzin zlemu nie zaradzi. Nieco naciągnięte już jest wnioskowanie w dalszym ustępie artykułu:

„Specyficzny wpływ posiada spadek liczby urodzeń na rynek pracy umysłowej. Spadek ten pociąga za sobą zmniejszenie liczby dzieci. Zmniejszenie to czyni zbędnym pewien odsetek personelu pracowniczego, zajmującego się wychowaniem i kształceniem dzieci i młodzieży. Powstaje zjawisko bezrobocia strukturalnego wśród nauczycieli i wychowawców, którego objawy obserwowujemy w Anglii, w Niemczech w Belgii. W niedługim czasie ogarnie ono i Polskę.”

Argument z „pracownikami umysłowymi”, z których grupa najważniejsza i najliczniejsza zrobieo wychowawców i nauczycieli, nie posiada zbyt wielkiej siły przekonującej. Chodzi tu przecież o odsetek już zupełnie nikły i nie mogący mieć znaczenia dla całokształtu rynku pracy.

Artykuł kończy się konkluzją, w treści swojej zgodnej z ogólnym kierunkiem „Jutra Pracy”:

„Jakie jest możliwe wyjście z opisanej sytuacji? Co należy czynić, aby uniknąć społecznych skutków spadku liczby urodzin? Odpowiedź na te pytania znajdujemy tylko w jednym zdaniu: należy podnieść siłę nabywczą indywidualnego konsumenta, aby pokryć straty, wywołane zmniejszeniem ogólnej armii konsumentów. Uczynić to będzie można przez podniesienie płac realnych szerokiej mas ludzi pracujących, pogłębienie i rozszerzenie systemu wychowania i nauczania młodego pokolenia.”

Iandia niepodlega czy Cominjum brytyjskie?

Gdy dziesięć lat temu Lloyd George zawarł pokój z powstańcą Irlandią, zdumienie zapanowało w Europie na widok koncesji, jakę przyznał premier W. Brytanii buntownikom irlandzkim. Otrzymali oni prawie wszystko, o co walczyli i czego się domagali, z wyjątkiem sześciu hrabstw, tworzących na północy Irlandji t. zw. Ulster. Ulster, wydzielony z nowej republiki irlandzkiej otrzymał swoją własną konstytucję. Podczas gdy ludność Zielonej Wyspy jest katolicka, przytłaczająca większość mieszkańców Ulster'a zalicza się do wyznawców protestantyzmu i nastrojona jest proangielsko.

Lloyd George wiedział co robił, tworząc Ulster i wbiłając klin angielski w organizm wolnego państwa. Jest to obecnie jedyny węzeł terytorialny łączący między Irlandią a Anglią. Teraz, gdy de Valera i jego obóz zamierza uczynić ostatni decydujący krok polityczny i oderwać zupełnie południową Irlandię od W. Brytanji, rząd brytyjski, wykorzystując atuty przygotowane przez Lloyd George'a swego czasu, przypomina de Valerze, iż jeśli uczyni to, co zamierza, oderwie w konsekwencji nazawsze i Ulster od Irlandji.

To jest problemat polityczny: zależność czy niezależność Irlandji od W. Brytanji.

Z drugiej znów strony w samej Irlandji toczą się walki polityczne między obozem de Valery a opozycją, złożoną ze zwolenników b. premiera Cosgrave'a oraz z t. zw. niebieskich koszul generała O'Duffy. Zarówno opozycja Cosgrave'a jak i faszysta O'Duffy przeciwstawiają się programowi politycznemu de Valery, nastroszeni są pokojowo i ugodowo wobec Anglii, z którą nie pragną zrywać stosunków, zadowolając się osiągnięciem dla Irlandji statutu Dominionu brytyjskiego, i tu zarówno ze względów ekonomicznych jak i politycznych. Niebezpieczeństwo oderwania się Ulster'u od organizmu państwowego Irlandji jest dla Cosgrave'a i O'Duffy jeszcze jednym moonym argumentem na korzyść ich własnego programu.

Aczkolwiek niewiadomo jak daleko chce i może sięgać w swych planach realizacji niepodległej republiki irlandzkiej De Valera, można przypuszczać, iż zbyt łatwo i prędko nie zdecydunie się on na ten krok. Zastrzeżenie obecnej sytuacji wewnętrznej w Irlandji, walki, starcia, awantury wybuchające wciąż między obu obozami, w których przodująca rolę grają „niebieskie koszuły” gen. O'Duffy, próba aresztowania, nieudana zresztą, samego O'Duffy, który się schronił na terytorium Ulsteru, mają swoje źródło w tem, że nieustępliwość de Valery wymuszana jest w dużym stopniu przez radykalizm jego zwolenników. De Valera nie szedłby tak daleko, gdyby nie to, że skrajne skrzydło jego własnego obozu nie pozwala mu na żadne ustępstwo, przeciwnie żąda jeszcze radykalniejszych haseł i poczynań.

Tymczasem w razie realizacji programu O'Duffy i Cosgrave'a Anglia byłaby gotowa oddać Irlandji Ulster i zdjąć swą ciężką rękę z tej hipoteki. Irlandia południowa bez Ulstera nie może się w żaden sposób utrzymać jako państwo samostne, przedewszystkiem ze względu na swoją zależność gospodarczą od Anglii. Te wszystkie względy nie są obce ani niedostępne De Valerze, ale nie może on uczynić ani kroku w innym kierunku niż dotąd, gdyż obóz, którego jest przywódcą, trzyma go mocno na uwierzy. Przywódca — jest de Valera jednocześnie więźniem swego obozu.

E. R.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Fenomenalna

zniżka cen w periurterjach S. FEDERA

Sylstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wąpi — raczy się przekonać.

Wiadomości bieżące

14

grudnia
1933

Czwartek

Teodora

lutro: Walerjana

Wschód słońca 7:37
Zachód słońca 15:23

TEATR WIELKI

Czwartek 14 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.
Piątek 15 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.
Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.
Niedziela 17 bm. godz. 3 pop. „Fraulein Doktor” ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 14 bm. godz. 7.30 „Waterloo”. Abon. 6.
Piątek 15 bm. godz. 7.30 „Waterloo”. ostatnie przedstawienie. Abon. 6.
Sobota 16 bm. godz. 7.30 „Stefek”. kom. w 3 akt. Devala, premiera.
Niedziela 17 bm. godz. 3.30 „Waterloo”, ceny najniższe. Abon. 6. — Godz. 7.30 „Stefek”.

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek”. rewja „Róg obfitości”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Rycerze mroku” oraz „Gorączka złota”.
APOLLO: „Król niedolegów” i „Białe ślady”.
ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Vlastą Burianem.
CASINO: „Dzisiaj żyjemy” z Crawford i Cooper.
CHIMERA: „Kawalkada”.
GRAZYNA: „Jego Eksceleńca subiekt” oraz rewja.
KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”
MARYSIENKA: „Sabra”.
MIRAŻ: „Kobieta śpiew” oraz Buster Keaton.
MUZA: „Tajemnicza wyspa”.
PALACE: „Ucieczka przez ślubem”.
PAN: „Ja w dzień, ty w nocy”, oraz rewja.
PASAŻ: „Pod gradem kul”.
RAJ: „Dreyfus”.
SŁOŃCE: „Wielkowiejskie ulice”.
STYLOWY: „Generał Czeng” oraz rewja „Zimowa sałatka”.
SWIT: „Ludzie w hotelu”.
UCIECHA: „Białe grzechy” oraz rewja.

— Dziś w czwartek odbędzie się koncert świętej śpiewaczki Ady Sari. Artystka wykona przy akompaniamencie dyr. B. Wallek-Walewskiego wspaniały program obejmujący arje operowe i pieśni. Bilety do nabycia w magazynie nut ul. Akademicka 6 oraz wieczorem przy kasie. 2436

— Teatr Wielki. Dzisiaj we czwartek oraz w piątek, sobotę i niedzielę gra Teatr Wielki prawdziwy przebój zagranicznego repertuaru najgłośniejsza nowość Bus-Fekety „Pieniądze to nie wszystko”.

— Teatr Rozmaitości. Ostatnie przedstawienia „Waterloo” w Teatrze Rozmaitości. Dzisiaj we czwartek oraz w piątek dwa ostatnie przedstawienia „Waterloo, ostatniej nowości znanego literata i feljtonisty W. Raorta.

— Premiera „Kleopatry” Norwida w Teatrze Wielkim. Zapowiadana przez Teatr Wielki już na dni najbliższe premiera „Kleopatry” Cyprjana Norwida stanowić będzie prawdziwy etap w dziejach zarówno Teatru lwowskiego jak i sceny polskiej, czego dowodem jest niezwykle zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa ludzkiej kół artystycznych i literackich.

— Premiera „Stetka” w Teatrze Rozmaitości. W sobotę dnia 16 bm w Teatrze Rozmaitości odbędzie się premiera głośnej w USA J. Devala „Stetka”, która obeszła wszystkie sceny europejskie, doznając wszędzie niezmiernie gorącego przyjęcia ze względu na swoje wysokie wartości artystyczne i głęboko ujęty problem wychowania psychicznego i ukształtowania się młodzieży.

Gwałtowna

zmianka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kołomyjska 15a
Kto w to wątpi — rączy się przekonać.

Ś. p. rektor dr. Henryk Halban.

Onegdaj zmarł we Lwowie ś. p. dr. Henryk Halban, profesor i rektor Uniwersytetu J. K., który stanowił niezwykły typ uczonego społecznika i zaszczytnie sobie w mieście naszym opinie nieocenionego opiekuna młodzieży akademickiej.

Ś. p. prof. rektor dr. Henryk Halban urodził się w Krakowie w r. 1870, tam odbył studia gimnazjalne i uniwersyteckie i promował się w r. 1895 na doktora wszech nauk lekarskich. Przez 10 lat następnych przebywał w Wiedniu, gdzie pracuje w klinice neurologiczno-psychiatrycznej prof. Krafft-Ebinga i w instytucie neurologicznym prof. Obersteina. Na uniwersytecie wiedeńskim habilitował się z zakresu neurologii i psychiatrii. W r. 1905 został powołany na katedrę neurologii i psychiatrii we Lwowie, na podstawie prac naukowych, które zjednały mu rozgłos w świecie naukowym. Były to prace z zakresu chorób mózgu, rdzenia pachowego i nerwów obwodowych.

Przez szereg lat pracował ś. p. Halban bez własnego warsztatu pracy, bez oddzielnej kliniki neurologicznej, mając do dyspozycji tylko skromne ambulatorium dla chorób nerwowych w prywatnie wynajętym lokalu. Od początku też pobytu we Lwowie stara się o uzyskanie kredytów potrzebnych dla wybudowania gmachu Kliniki neurologiczno-psychiatrycznej. Starania te, bezskuteczne za czasów austriackich, uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem dopiero w wolnej Ojczyźnie.

W r. 1924 urządził ś. p. prof. Halban prowizoryczny oddział kliniczny na 40 łóżek w opróżnionych przez wojsko koszarach przy ulicy Piarów 6, w rok później rozpoczyna budowę nowej kliniki neurologicznej, której częścią, odnowiadającą wymogom europejskim, czynna jest od roku 1930 i mieści dal-

szych 40 łóżek, własne ambulatoria, zakład elektro-terapeutyczny i pracownię histologiczną. W nowej klinice kontynuuje jej założyciel dalej swą pracę naukową, ogłaszając drukiem szereg prac o patogenezie padaczki, o kurczach podkorowych i kurczu towarzyszącym, o płasawicy i inne.

W czasie wojny światowej niósł wydatną pomoc żołnierzom-Polakom i młodzieży akademickiej, pracując we Wiedniu w jednym ze szpitali. W odrodzonej Polsce pełnił służbę wojskową, jako pułkownik-lekarz w charakterze szefa sanitarnego kwatermistrzostwa armii generała Iwaszkiewicza, a poprzednio jako inspektor armii „Wschód” organizując służbę sanitarną i zwalczając epidemie tyfusu plamistego.

Od szeregu lat pracował Zmarły wydatnie na niwie społecznej, troszcząc się gorąco o los ukochanej młodzieży akademickiej. Organizuje „Opiekę Zdrowotną Studentów Lwowskich Szkół Akademickich”, w której znajdują opiekę lekarską słuchacze wszystkich wyższych uczelni lwowskich. Zakłada i buduje domy studentów i studentek, akademicki dom zdrowia w Mikuliczynie dla studentów zagrożonych gruźlicą, organizuje masowe badanie lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie, mające za cel wczesne rozpoznanie i leczenie początków gruźlicy.

Z końcem ubiegłego roku szkolnego został ś. p. prof. Halban wybrany przez Uniwersytet Jana Kazimierza i zatwierdzony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rektorem uniwersytetu, niestety jednak nurtująca go ciężka choroba serca nie pozwoliła mu na pełnienie tych obowiązków. W ś. p. rektorze Halbanie odchodzi do grobu wybitny uczyony, znakomity lekarz i człowiek wielkiego serca i ducha.

Cześć Jego pamięci!

Uroczyste wywieszenie godła państwowego na budynku szkolnym.

Ag. Wschód donosi: Pod koniec października b. r. znieważono godło państwowe na budynku szkoły powszechnej w Chodaczkowie Małym. Sprawcy tego czynu zostali ujęci i przekazani sądowi. Fakt znieważenia godła państwowego, wywołał u mieszkańców wsi bez względu na narodowość oburzenie i postanowiono zebrać publicznie potrzebną kwotę, aby zakupić nowe godło państwowe. Przed kilku dniami odbyło się wywieszenie nowego godła w sposób uroczysty. Ksiądz rzymsko-kat. Parzykiewicz odprawił przed zawieszeniem godła nabożeństwo przy udziale tłumnym całej ludności. Zwróceno jedyną uwagę, że miejscowy proboszcz gr. katol. w dniu tym wyjechał z Chodaczkowa. Po nabożeństwie informował się pochód, który wy-

ruszył z cerkwi do budynku szkolnego. Na czele pochodu dwóch gospodarzy niosło godło państwowe ozdobione zielenią, kwiatami i szarfami o barwach państwowych. W pochodzie wzięli udział: Działwa szkolna z nauczycielami i rodzicami, członkowie rady gminnej i mieszkańcy wsi Polacy i Rusini. Przed budynkiem szkolnym wygłoszono kilka przemówień w których podkreślono i napomniano fakta znieważenia godła państwowego. Przemawiali: zastępca starosty tarnopolskiego dr. Nowak, inspektor szkolny Sandecki i kierowniczka szkoły Barabaszowa. Jedną z uczennic wygłosiła podniosłą deklarację. Po zawieszeniu godła państwowego wzniesiono okrzyk na cześć władz Rzeczypospolitej, oraz odśpiewano hymn państwowy.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki: Ostatnie nieodwołalnie przedstawienie „Fraulein Doktor”. W niedzielę o godz. 3 pop. nieodwołalnie poraz ostatni przedstawienie słynnego fakomontażu J. Tepy „Fraulein Doktor”. — Teatr Rozmaitości daje w niedzielę o godz. 3.30 pop. „Waterloo”, kapitalną nowość W. Raorta.

— Colosseum. Dziś w czwartek zaprezentuje zespół „Wesołego Murzyna” pod kier. lit. art. Ref. Rena swą 3-cią z rzędu premierę rewji pt. „Róg obfitości” z udziałem całego zespołu a to: M. Grabowskiel, H. Oleńskiej, B. Rejskiej, C. Szczepańskiej, H. Lwowskiej, T. Zukówniej, H. Dmuchańskiej, T. Pilarzkiego, M. Kondrackiego, K. Ostrowskiego, H. Wierzyńskiego i E. Nowowiejskiego. Rewja ta obfituje w najnowsze przeboje dotychczas niewydanych we Lwowie. Na ekranie przepiękny film p. t. „Królewski kochanek”. Z powodu imprezy „Złotego Pieprzika” początek o godz. 4. ostatniej rewji o godz. 7.

— Kino-rewja „Stylowy”. Jeszcze tylko kilka dni w „Stylowym” doskonała rewja pt. „Tere-fero-kuku” w wykonaniu zespołu z Bukojemską, Lubicz, Jedyńską, Pafczyńską, Belskim, Leńskim, Koziańskim i Amorem — Na ekranie wspaniały film p. t. „Czynn” z Wallace Berry i Jackie Coopecm w rolach głównych.

— „Złoty Pieprzyk”. Znany z swych występów teatryk rewjowy „Złoty Pieprzyk” zaprezentuje dnia 14 oraz 15 bm. w sali Colosseum kabaret literacko-artystyczny p. t. „29—003” pióra Hemara, Schlechtera i Zimy z muzyką Gabla, z gościnnym udziałem Oli Liliń, doskonałej artystki warszawskiego teatru rewjowego „Rex”.

— Komitet Obywatelski dla niesienia pomocy niezamożnej młodzieży Akademickiej w opłacie czesnego we Lwowie, zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji i osób, które nie zdały dotychczas odesłać zbieranych datków na pomoc dla niezamożnych akademików, ażeby z uwagą na konieczność terminowego opłacania czesnego, przyspieszyły przekazanie pieniędzy za pośrednictwem PKO —konto Nr. 500.820 — na rachunek Komitetu w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie a listy składkowe odesłały do biura Komitetu w Ratuszu, pokój Nr. 51.

— Legionści! Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie zawiadamia, że w piątek dnia 15 bm o godz. 19-iej w lokalu Związku ul. Ziłłona 12, prof. Bolesław Stachof wygłosi odczyt pt. „O powstaniu Listopadowym”. Zarząd Oddziału wzywa członków do gromadnego wzięcia udziału w odczytce.

Gdy się kaszle, zakrywa się zawsze usta chusteczką. Jest to stary, słuszny obyczaj.

Pociąg popularny „Narty-Br.dge”.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę, dnia 17. grudnia b. r., pociąg popularny „Narty-Br.dge” do Ławocznego.

W związku z tem Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (Oddz. lwowski) organizuje w Skolem, Sławsku i Ławocznem szereg wy-cieczek narciarskich pod kierownictwem fachowych przewodników.

Przejazd pociągiem pospiesznym w wagonach pullmanowskich. Miejsca numerowane. W składzie pociągu wagon bufetowy i wagon dancinowy. Odiadz ze Lwowa dnia 17 b. m. o godzinie 7:55, powrót do Lwowa tego samego dnia o godzinie 21:06.

Cena biletu kolejowego w obie strony łącznie z dodatkiem organizacyjnym wynosi 7 zł. 20 gr.

Bilety i informacje udziela: P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8 i Szpitalna 1. — Wagon - Lits - Cook, pl. Halicki 15 oraz Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, ul. Akademicka 23. tel. 20—01.

Sprzedaj biletów zamyka się wieczorem w piątek dnia 15 grudnia b. r. W przeddzień wyjazdu t. j. 16 grudnia b. r. o godzinie 12-tej należy informować się w miejscach sprzedaży biletów o ewentualnych zmianach co do uruchomienia pociągu.

ponieważ maczej zarazić można kaszlem swoje otoczenie. Dlaczego Pan jednak nie zapobiegł swojemu kaszlowi? Gdyby Pan zażył na czas karmelki pierśsiowe „z 3-ma jodłami”, wtedy napewno nie byłby zarażony nieprzyjemności kaszlu, chrypką kataru itp. Na przyszłość należy więc być ostrożniejszym i zaopatrzyć się na czas w skuteczne karmelki pierśsiowe „z 3-ma jodłami”. Są one smaczne, pożywne i tanie (1 torebka) 60 groszy. 2222

— Wenta świąteczna. W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się doroczna wenta świąteczna urządzona staraniem Tow. Miłośników pod Godłem Opatrności na dochód Domu Pracy w sali „Sokoła Macierzy” ul. Zimorowicza 8. Początek o godz. 4. 1000 fantów do wygrania, w tem zwierzyzna, drob. artykuły spożywcze i tp. Cena losu 20 gr. Wstęp na salę 49 gr. Bufet we własnym zarządzie. W czasie wenty przykrywać będzie orkiestra.

„Włosopolysk” utrzymuje włosy przy zdrowiu! Przywraca on włosom zawsze nowo naturalną świeżość i młodzieńcza elastyczność po każdym myciu głowy. „Włosopolysk” dopakowany jest do każdej torebki szamponu „Czarnogłówka-Extra”, łagodnego środka do pielęgnacji włosów. 2230

— Nowy poseł z terenu województwa tarnopolskiego. Na opróżniony wskutek śmierci posła Jaegera mandat poselski wchodzi p. Władysław Przytockki prezes wojewódzkiego Związku Inwalidów w Tarnopolu.

— Utworzenie we Lwowie Polsko-Jugosłowiańskiej Izby handlowej. W dniu 6 grudnia b. r. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Polsko-Jugosłowiańskiej Izby handlowej we Lwowie pod przewodnictwem senatora dra M. Szarskiego. Po obszernym referacie dra Br. Wysoczańskiego o stosunkach gospodarczych polsko-jugosłowiańskich dokonano wyboru Komitetu wykonawczego celem opracowania statutu i przygotowania konstytuującego plenarnego zebrania Izby.

— Ku uczczeniu pamięci zmarłego Rektora U. J. K. ś. p. prof. dr. Henryka Halbana. Rozgłośnia lwowska Polskiego Radia nadaje w dniu 14 b. m. (we czwartek o godz. 19:25—19:40) odczyt adjuńta U. J. K. dr. Stanisława Horungo p. t. „Działalność społeczna ś. p. Rektora Henryka Halbana”.

— Komisja górnico-naftowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła dnia 11 grudnia br. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Wit. Sulimirskiego. Na posiedzeniu temu omawiana była sprawa ewent. przydziału zagłębia naftowego w Rypnem do Okręgu Urzędu Górniczego w Stanisławowie. Przedmiotem obrad Komisji była ponadto kwestia, czy obecna koniunktura w przemyśle naftowym należy uznać za odpowiednią do zniesienia współwłasności terenów naftowych ze zadržującą się na nich produkującą kopalnią w drodze publicznej licytacji. Ponadto rozpatrywano szereg aktualnych spraw, związanych z przemysem naftowym.

R. Drzala poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł. materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Młodzież lwowska w akcji Szczegóły umowy polsko-niemieckiej obrony powietrznej i przeciwgazowej. o ubezpieczeniu społecznym.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozwija również przy poparciu i współpracy władz szkolnych i nauczycielstwa intensywną działalność na terenie szkół. Młodzież zaznajamia się z celami LOPP, oddaje się modelarstwu lotniczemu, szkoli się w obronie przeciwlotniczo-gazowej i zasila akcję swymi drobnymi składkami. Wśród pierwszych kroczy w tej dziedzinie lwowski Komitet Wojewódzki LOPP, który na swym terenie zawiązywał Koda Szkolne już od roku 1924. Województwo lwowskie liczy ogółem około 90.000 członków LOPP, z pośród młodzieży, co stanowi ponad 20 proc. wszystkich uczniów. W ciągu roku członkowie ci złożyli na cele LOPP 43.104,04 zł., a więc kwotę bardzo poważną. Sama młodzież szkół powszechnych licząca 73.603 członków złożyła ponad 30.500 zł., a reszta przypada na 11.894 członków gimnazjalnych Kół Szkolnych, którzy złożyli około 8.800 zł., 3.047 członków Seminarjów, którzy złożyli około 2.500 zł. i 1.694 członków ze szkół zawodowych dających około 1.300 zł. W niektórych kategoriach szkół ilość młodzieży, należącej do LOPP, wynosi około 50 proc. ogólnej liczby uczniów, a szereg szkół wykazu

je 100 proc. członków. Pod względem wysokości złożonych kwot i stosunku procentowego członków LOPP, do ogółu młodzieży szkolnej na pierwszym miejscu w Województwie stoi Lwów.

Umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznym, która weszła ostatnio w życie, zawiera ważne postanowienia, dotyczące robotników i pracowników umysłowych polskich, którzy ubezpieczeni byli w Niemczech.

Umowa przewiduje m. in. że osobom, które przyznane miały renty w Niemczech, instytucje niemieckie wypłacać będą renty również w razie pobytu tych osób w Polsce. W dalszym ciągu umowa zapewnia poważne korzyści robotnikom i pracownikom umysłowym polskim, którzy pracowali uprzednio w Niemczech i opłacali składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały jeszcze renty. Dotychczas pracownicy ci, wróciwszy z Niemiec do Polski, tracili wszystkie prawa, wynikające z tytułu wpłaconych składek i nie mogli na ich zasadzie otrzymać renty starczej lub inwalidzkiej; obecna umowa natomiast ustala, że robotnicy i pracownicy, którzy powrócili do Polski po r. 1916 (względnie wrócili na Górny Śląsk po r. 1921) mogą odzyskać z powrotem wszystkie prawa z tytułu składek ubezpieczeniowych, wpłaconych uprzednio do instytucji niemieckich.

Odznaki honorowe Pol. Czerw. Krzyża dla zasłużonych działaczy w Tarnopolu.

Agencja Wschód donosi z Tarnopola: Wczoraj przybył do Tarnopola prezes Okręgowego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża we Lwowie b. wojewoda Garapich, aby wręczyć dwie odznaki honorowe Czerwonego Krzyża zasłużonym działaczom, a to: p. Zofii Moszyńskiej, małżonce b. Wojewody, jako prezesowi Oddziału Czerwonego Krzyża i dr. Kujawskiemu, naczelnikowi wojewódzkiego Wydziału Zdrowia. Odznaczenia te wręczył prezes b. woj. Garapich w sali sesyjnej województwa w obecności przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Na uroczystość przybyli m. in.: w zastępstwie p. wojewody naczelnik Zyboriski,

prezydent Lenkiewicz, pułkownik Wojtkiewicz, starosta Malcki, wiceprezes Oddziału Czerwonego Krzyża hr. Borkowski. Do odznaczonych przemawiał prezes b. woj. Garapich, dziękując za wydatną współpracę na polu Czerwonego Krzyża.

UBRANIA GALANTERIA AKADEMICKA 20. 2247

Telegramy świąteczne i noworoczne.

W okresie od 14 grudnia b. r. do 6 stycznia 1934 wszystkie urzędy pocztowe w Polsce przyjmować będą telegramy o tekstach stałych, wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku.

Nadawcy telegramu przystępują do wyboru jednego z pośród 17 ustalonych tekstów w języku polskim, angielskim lub hiszpańskim. Od każdego telegramu bez względu na ilość słów

pobierana będzie opłata w wysokości 9 złotych przy wysyłce do Stanów Zjednoczonych i Kanady, a 15 złotych przy wysyłce do Meksyku.

Oprócz tego w okresie świątecznym mogą być nadawane telegramy o tekstach dowolnych do pozostałych krajów Ameryki oraz do Egiptu, Palestyny i Japonii po zniżonej taryfie. Zniżka opłat za telegramy świąteczne i noworoczne do powyższych krajów wynosi 2/3 normalnej taryfy.

Poprawa na linii kolejowej Lwów—Tarnopol.

Swego czasu donosiliśmy o brakach w taborze kolejowym na linii Lwów—Tarnopol. Podróżni tego szlaku skarżyli się na jakość i ilość wagonów kolejowych. Ostatnio prezes Dykcji lwowskiej p. Łaguna wydał zarządzenia, które gruntownie poprawiły dotychczasowy stan rzeczy. Pociągi na szlaku Lwów—Tarnopol zaopatrzone są wyją

ecznie w wagony pułmanowskie. Siery gospodarze czynią w dalszym ciągu starania o uzyskanie na tej linii zwiększenia ilości par pociągów i reaktywowanie pociągu pośpiesznego.

Ilustrowany Przewodnik po Lwowie.

Nakładem „Gazety mieszkaniowej” pojawił się w handlu księgarskim najnowszy „Ilustrowany Przewodnik po Lwowie”, którego brak dawał się odczuwać w naszym mieście. Wzorowany na podobnych wydawnictwach zagranicznych Ilustrowany Przewodnik przewyższa je zasobem informacji i wyglądem zewnętrznym. Przewodnik zawiera daty historyczne miasta, informacje dla turysty, adresy kulturalnych instytucji, władz, biur, szkół wogóle wszystko co powinno interesować tak obcego przybysza do naszego miasta jak i „rodowitego” Lwowianina. Na szczególną uwagę zasługuje spis ulic i placów i plan naszego miasta. Gdy się uwzględni, że do Lwowa przyłączono przedmieścia i nadano nazwy przeszło 500 ulicom, nawet Lwowianin nie zorientuje się w tym labiryncie nowych ulic. Wybawi go z kłopotu plan Lwowa najnowszej daty i płócienna wskazówka zapomocą której każdy z łatwością znajdzie na planie potrzebną ulicę z oznaczeniem dzielnicy, jej danej nazwy, dojazdem tramwajowym, urzędem skarbowym i rewiem komornika. Przewodnik ten powinien znaleźć się w każdym biurze czy kancelarii. Oprócz nakładu dla biur wydawnictwo przygotowało Przewodniki kieszonkowe a nawet sam spis ulic. Przewodnik ten aprobowany przez prezydium miasta zasługuje na wszelkie poparcie i najszersze rozpowszechnienie.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7, i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — rączy się przekonać.

Rabindranath Tagore o cywilizacji zachodniej.

Słynny poeta i filozof dr. Rabindranath Tagore wygłosił w Bombaju odczyt, w którym ostro krytykował stan cywilizacji zachodniej do Wschodu.

Tagore twierdzi, że na Wschodzie

młodzież żywa interesnie się współczesnością, której wykładnikiem jest dla niej Zachód. Młodzi azjaci przypuszczają, że życie na Zachodzie jest pełne swobody, radości i zapału. W rzeczy zaś samej, dzisiaj, charakterysty-

styczną cechą ludzi Zachodu jest chęć władzy nad światem w fizycznym tego słowa znaczeniu, chęć władania nie jest jednak istotą współczesności, tak samo jak nie jest nią ludożerstwo. Jakkolwiek cywilizacja zachodnia jest pożyteczna w dziedzinie wiedzy i techniki, niemniej jednak jej metody są powierchowne i demoralizujące. Prawie całe życie ludzi Zachodu zanurza się w szale barbarzyństwa. Istnieje na Zachodzie przeświadczenie, że światło prawdy przybywa ze Wschodu. Wschód winien więc jest przewartościować pojęcia podstawowe o cywilizacji zachodniej i nie pozwolić, aby trwał obecny stan rzeczy. Poeta hinduski dochodzi do wniosku, że Wschód ma prawo do życia w całej pełni, i jakkolwiek cywilizacja zachodnia ma pewne cechy wielkości, nie należy jednak zachwytnie nad wiedzą rozciągać na materializację życia na Zachodzie. Tagore wyraził wreszcie przekonanie, że Wiedza to, która Prawda jest na Zachodzie zmekszczała i wytwarza chorobliwą psychikę, która odrzuca ideały moralne i działa jak siła destrukcyjna.

Jakiem światłem świeci ziemia.

Ziemia nasza świeci w przestrzeni kosmicznej, jak wiele z tych planet, które oglądamy co wieczór na niebie. Światło to przecież nie jest własnym światłem ziemi, lecz odbiciem światła słonecznego. Odbijając światło słoneczne, wysyła je ziemia dalej w przestrzeń kosmiczną, a w pierwszym rzędzie oświetla ono naszego satelitę — księżyc.

Jeśli przyjrzymy się księżycowi w noc jasną, bezchmurną, gdy jest on w pierwszej swej kwadrze, spostrzeżemy nawet gołym okiem, iż pozostała powierzchnia księżyca jest obłana słabym, szarawym światłem. Jest to właśnie światło wysyłane przez ziemię. Badanie promieni świetlnych wysyłanych i odbijanych przez ziemię ukazuje w spektroskopie barwę ich niebieskiego koloru i taką przedstawiałaby

się oku człowieka, któryby mógł wznieść się ponad powierzchnię globu naszego o kilka tysięcy kilometrów.

Ponieważ powietrze rozrzedza się coraz bardziej, im wyżej sięgamy, a poza stratosferą są już tylko lekkie, niezwykle rozszerzone gazy, więc światło wysyłane przez ziemię rozchodzi się wachlarzowo w przestrzeni międzyplanetarnej i gdyby można było oglądać ziemię z dystansu kosmicznego, przedstawiałaby się ona jako ośrodek świetlny, ciągnący za sobą wachlarz waty ogon promienisty wzorem komety. Jeśli w przyszłości zaistnieje możliwość podróży w stratosferze dzięki postępowi i zdobyciom techniki, będziemy mogli na własne oczy oglądać zjawisko, o którym dzisiaj dają pojęcie tylko analogie wysnute przez fizyków i astronomów.

Strzały na ulicy Legionów.

Ubiegłej nocy student Ludwik K. wracając z dobrej i wesolej kolacji do był na ul. Legionów rewolweru i oddał kilka strzałów w powietrze. Studenta przytrzymał posterunkowy i od prowadził na komisariat.

Pomysłowy oszust.

Wydział śledczy P. P. poszukuje obecnie sprytnego oszusta, który w dość ciekawy sposób nabrał kilku mieszkańców Mościsk. Podawał się on tam za „delegata rządu francuskiego”

werbującego robotników na wyjazd do Francji. Na koszt podróży pobrał on po 100 zł. od osoby i polecił im przyjechać do Lwowa. Tu oszustwo wyłożyło trajaw.

Zamach samobójczy służącej.

Służąca 19-letnia Maria Zasiwna z Rohatyna, zamieszkała u tercjana żydowskiej szkoły zawod. przy ul. Piekarskiej usiłowała popełnić wczoraj samobójstwo skacząc z okna II piętra na bruk. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Oryginalny zapis dla Muzeum praskiego.

Przed niedawnym czasem zapisał prof. Józef praskiemu Muzeum Narodowemu kilka skrzyń, z tem, że mogą być one otwarte dopiero w r. 2191. Jeden ze znajomych zmarłego ogłosił obecnie list, w którym twierdził, że skrynie te zawierają wszystkie przedmioty, jakich w swym życiu codziennym używa człowiek współczesny, więc jego ubranie, przybory toaletowe, przybory do pisania, naczynia kuchenne i stołowe i t. d. Po dwustu latach zatem, po otwarciu skrzyń, będzie to interesująca kolekcja ilustrująca życie współczesnego człowieka.

249 urodzin na godzinę.

Japonia wykazała według statystyki za r. 1932 niezwykły przyrost zaludnienia. Przyrost ten sięga 1,007.868 osób. Co godzina zatem przychodzi na świat w Japonii 249 dzieci, 134 zaś osoby umierają, co w wyniku daje przyrost efektywny 115 osób na godzinę. W sumie liczba urodzeń wzrosła i osiągnęła maximum, wówczas gdy przeciętna zgonów spadała na poziom najniższy, jaki notowano w Japonii od roku 1868.

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

Podatki w wieku XVIII.

W archiwach wiedeńskiego Hofburgu, znajduje się taki wyciąg z raportu ochmistrza dworu cesarskiego: „2 beczki Tokaju rocznie do chleba dla pałacu dworskich, 4000 guldenów na zakup pietruszki dla kuchni cesarskiej, 12 karafek wina węgierskiego dziennie na przyrządzenie polewki dla cesarowej”...

Utrzymanie dworów panujących pochłaniało w wieku XVIII olbrzymie sumy, to też ministrowie skarbu wysilali całą swoją pomysłowość, aby móc zebrać z podatków sumy niezbędne na opędzenie wszystkich wydatków. Podatków było też coniemiaro i najfantastyczniejszych. W Prusiech n. p. za panowania Fryderyka I. pobierano podatek

od peruk męskich i damskich. Podatek ten wynosił od pół do 2 i pół talara rocznie. Wysokość podatku zależna była od wartości peruki, od jej pochodzenia: krajowego wyrobu peruki opodatkowane były niżej od zagranicznych. W Wirtembergii książę Karol Eugeniusz znużył n. p. mieszkańców do nabywania takiej ilości soli, która przekraczała ich zdolności konsumpcyjne i potrzeby. Saliny należały do księcia i sól była monopolowym artykułem, a książę potrzebował gwałtownie pieniędzy. W księstwie Fürstenberg każdy obywatel musiał pod groźą 10 talarów grzywny kupić raz do roku kalendarz, który wydawał książę. Or.

OZDOBY

CZEKOLADOWE

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy,

wyrobu fabryki

JANA HÖFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(pl. sw. Ducha)

List z Przemysła.

Echo zjazdu gospodarczego. B. B. W. R. — „Fredreum”. — Imprezy artystyczne. — Sylwester szymbowcowy. — Wystawa gołębi. — Tradycyjne święto mieszczan.

Institut gospodarczy - handlowy, zaprojektowany, na podstawie referatu, który na ostatnim odbytym w Przemyslu okr. zjeździe gospodarczym B. B. W. R. wygłosił prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich p. Tadeusz Cieśliński, jest obecnie przedmiotem realnych przygotowań. W imię celu tuł. polskie sfery kupieckie oraz przemysłowe i rzemieślnicze wyłonili ścisły komitet w którego skład wchodzi kupcy, pp.: Tadeusz Cieśliński, J. Głowacz, Rom. Gorgolewski, Ludomir Leszczyński i Julia Szancer oraz przemysłowcy i rzemieślnicy: M. Bystrzycki, Sew. Górniak, J. Kmiołek, J. Klepacki i Wł. Wojnar.

„Fredreum” wystawiło w znakomitej obsadzie scenicznej z głębokim piętyzmem wyreżyserowaną „Zamstę”. Fredry, celem uczczenia pamiętki 100 przedstawienia tej zawsze jeszcze młodej komedii na scenach polskich.

W ostatnich dniach zapowiedzieli swoje występy gościnnie w naszym mieście prof. J. Wolfsohn, sławny pianista (sala Klubu Towarzystwa) oraz panie: Wanda Werbnińska (światowej sławy śpiewaczka) i sławna Hanka Ordonówna obie w „Domu Robotniczym”. Czy tylko biedny Przemysł wytrzyma „najazd” artystów i artystek wyższej klasy, czy raczej pospieszy na zawady bokserkie do „Domu Żołnierza”, ciesząc się olbrzymią frekwencją.

Stowarzyszenie „Domu Żołnierza” i „Kolo Szybowcowe” pod przewodnictwem szefa sztabu O. K. plk. Dzierżyńskiego, przygotowują dla Przemysła niezwykłą atrakcję, którą będzie kostiumowo - maskowa zabawa sylwestrowa w sali oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Zabawa sylwestrowa, jedyna tego rodzaju, obfitować będzie w wiele miłych i niezwykle oryginalnych niespodzianek, nad którymi pracują literaci i artyści malarze. Strona dekoracyjna i artystyczna - malarska spoczywa w wytrawnych rękach kpt. Królikiewicza, dzięki któremu wiele osób spotka się tam ze swoimi sobowtórami, odbitemi we wklęsłym zwierciadle. O przygotowujących się już kostiumach, których kreacje przescigają najsłabsze pomysły, narazie zamilczamy, gdyż stanowią one tajemnicę aż do nocy sylwestrowej.

A więc 31. grudnia poszybujemy wszyscy na zabawę sylwestrową do Oficerskiego Kasyna garnizonowego.

Nielada atrakcję mieli amatorzy - hodowcy i szerokie warstwy publiczności w wystawie gołębi rasowych i pocztowych, która rozbiła swoje kołce w sali świetlicowej pocztowego P. W. przy ul. Mickiewicza.

Imieniem Komitetu protektorów dokonano otwarcia tej jedynej w swoim rodzaju rewii upierzonych eksponatów general. Stanisław Wieroiński, w obecności starosty powiat. A. Remiszewskiego, prezydenta miasta Romana Kroguleckiego, wiceprezesa okr. dyr. poczt. inż. Alfreda Speta, dyr. J. Isakiewicza, przedstawicieli stowarzyszeń i tłumnie zebranej publiczności.

W niedzielę nastąpiło wręczenie przyznanych nagród.

Sfery kupieckie obchodzą tradycyjne święto kupieckie z wielką uroczystością i w głębokim skupieniu pod przewodnictwem Stowarzyszenia Kupców Polskich i jego prezesa r. m. dyr. Tadeusza Cieślińskiego. Po wysłuchaniu Mszy św., celebrowanej w Katedrze przez ks. Drużbackiego i kazaniu, które wygłosił ks. Stączek, udali się uczestnicy uroczystości do gmachu „Bursy” rzemieślniczo - handlowej im. M. Bystrzyckiego przy ul. Dworskiego 1. 98.

W czasie licznego zebrania towarzyskiego urzędzonego po nabożeństwie, odbywionem w kaplicy bursackiej przez ks. dyr. Winnickiego, przemawiali: przez M. Bystrzyckiego, plk. B. Majkowski, przez Tad. Cieśliński, asystent m. S. Górniak, radny Izby przem. - handlowej R. Gorgolewski, prezes F. Klepacki i t.

Wojna z polityką finansową Roosevelta.

Rozpoczęła się otwarta wojna między prezydentem i grupą zwolenników jego finansowej polityki, a przeciwnikami tej polityki tak potężnymi jak United States Chamber of Commerce, Wall Street, Baruch, Warburg, prof. Sprague i t. p. Baruch w „Saturday Evening Post”, opierając się na długoletnim doświadczeniu i fachowej znajomości rzeczy, występuje z uroczystym protestem przeciw dewaluacji dolara. Rozumie on mniej więcej tak: Gdyby dewaluacja była jak powietrze, to sama dla wszystkich, to nic by się nie zmieniło, bo zarówno ceny, jak zarobki wzrosłyby dwukrotnie lub trzykrotnie etc. Ale rzecz z dewaluacją ma się wręcz odmiennie. Wychodzi ona na korzyść jednej klasy a na niekorzyść drugiej. Zarobki zawsze pozostają daleko w tyle poza wzrostem cen. Wyskok w kierunku zwiększenia ogólnej siły nabywczej jest daremny. Dewaluacja zawsze oddziaływała fatalnie zarówno na handel zagraniczny, jak na rynek wymienny. Dolar szedłszy poniżej poziomu 50 centów musi wywołać zamęt w handlu zamorskim, podczas gdy długi Ameryki zagranicą pomnożone zostaną przez dwa przy równoczesnym dwukrotnym zmniejszeniu sumy długów europejskich w Ameryce.

W „Herald Tribune”, znany publicysta Walter Lipman, dotychczas gorliwy zwolennik Roosevelta, zwraca uwagę na fakt, że cały plan odbudowy gospodarczej Roosevelta zbudowany jest na podstawie utrzymania kredytu Stanów Zjednoczonych. W istocie plan ten jest gigantyczna operacja kredytowa.

Prezydent żądał pomocy dla bezrobotnych. — pieniędzy na to trzeba było pożyczyc; uratowanie zadłużonych farm i właścicieli domów — wymagało pożyczki; pieniądze które Reconstruction Finance Corporation pożyczka przemysłowi i bankom — trzeba pożyczyc; na roboty publiczne trzeba pożyczyc; na zapłacenie kilku bilionów dolarów, depozentom zamkniętych banków — trzeba pożyczyc; na rekonstrukcję banków — trzeba pożyczyc; na pożyczki dla farmerów celem utrzymania poziomu cen ich produktów — trzeba pożyczyc.

Polityka Roosevelta oparta jest na utrzymaniu wiary obywatela Stanów Zjednoczonych w kredyt Stanów Zjednoczonych. Obywatele powinni pożyczyc rządowi, aby ten rząd mógł pożyczyc dłużnikom tego obywatela — aby mógł zastępować przedsiębiorczość prywatną, — aby mógł pożyczyc bankom municipalnościom i t. d. i t. d. Od utrzymania zaufania do kredytu Stanów Zjednoczonych wśród obywateli zależy powodzenie planu Roosevelta.

„Journal of Commerce”, omawiając sensa cyjny list prof. Sprague do Roosevelta (o którym donosiliśmy despesze), podkreśla rosnące rozdwojenie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych w stosunku do finansowej polityki prezydenta. Wykazanie przez prof. Sprague faktu, że rządowy projekt rekonstrukcji wymagać będzie zaciągnięcia dwóch miliardów dolarów pożyczek w przeciągu pozostałych siedmiu miesięcy roku budżetowego, odkrywa przed królem kierunek, w którym ta polityka idzie. „Journal of Commerce” nazywa politykę finansową rządu „orgia walutowa” i wskazuje na jej groźne niebezpieczeństwo. Dziennik ten pisze: Rząd Roosevelta zmienił nasz system budżetowy, oddzielając od zwykłego budżetu znaczną część wydatków na t. zw. rekonstrukcję. Dlatego to mógł zbilansować budżet. Znaczną część tych nadzwyczajnych wydatków wolno oczywiście oddzielić od budżetu, skoro są to zaliczki i inwestycje skarbu, które w swoim czasie będą spłacone. Ale, bez względu na charakter tych wydatków, pieniądze użyte na cele zapomogowe muszą być dostarczone przez rząd Federalny. W tym celu rząd musi albo sprzedawać obligacje, albo drukować banknoty. To są środki, których trzeba będzie użyć celem zbilansowania budżetu w przyszłym roku budżetowym. Dlatego też koniecznym jest utworzenie silnej organizacji, któraby agresywnie budowała opinie publiczną przeciw hałaśliwej propa-

gandzie zwolenników dewaluacji pieniądza. Odwaga, która wykazał prof. Sprague sprawiedliwiłaby uczynienie go przywódcą takiego ruchu”.

Na posiedzeniu Akademii Nauk Politycznych i Społecznych w Filadelfii James Warburg, b. doradca delegacji amerykańskiej na konferencji londyńskiej, wystąpił bardzo ostro przeciw prof. Irvingowi Fisherowi z uniwersytetu Yale, który uważany jest za inspiratora obecnej polityki dewaluacyjnej rządu. Wystąpieniem swym Warburg przewrwał długie milczenie, w którym się zamknął od czasu sensacyjnego porzucenia swego stanowiska na konferencji londyńskiej. Warburg zupełnie otwarcie wzywał do obudzenia opinii większości przeciw dewaluacji, przeciw teorii monetarnej, „która nie da się zastosować w praktyce, nawet gdyby teoretycznie była słuszną”. Oświadczył on, że zrezygnował ze swego stanowiska, ponieważ nie mógł przekonać prezydenta, że eksperymenty jego mogą skończyć się tragicznie. „Wielu ludzi — mówił Warburg — jest zwolennikami „kontrowalanej inflacji”. Czy taka inflacja jest możliwa? Moim zdaniem — musi się ona wyłamać z pod kontroli, a co wówczas będzie każdy łatwo może sobie wyobrazić”. Na zebraniu Klubu Korespondentów Prasy Zagranicznej, Wiktor Ridder, wydawca „Journal of Commerce”, „Newyorker Staatszeitung” i szeregu dzienników w Stanach Zachodnich, uważany dotąd za zwol-

ennika Roosevelta, oświadczył bez ogródek, że dzisiaj dyktatorem finansowym Stanów Zjednoczonych jest prof. Warren z Cornell University, posiadający pełne zaufanie prezydenta. Zdaniem Riddera, mającego zresztą poważne wątpliwości co do udania się finansowych projektów Roosevelta, ten ostatni będzie uparczywie obstawał przy swych zamierzeniach i nie da się zwieść z drogi, ani sensacyjną rezygnacją Sprague'a, ani wystąpieniem przeciw niemu takich dawnych zwolenników, jak Warburg i Baruch, ani Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych. Ridder stwierdził, że wycofanie się sekretarza skarbu Woodina jest tylko tymczasowe, — że spowodowane zostało istotną chorobą — że prezydent nadal darzy go pełnym zaufaniem, i że Woodin, podziwiający zapatrywanie Roosevelta, po wyzdrowieniu, z pewnością powróci na swe stanowisko.

Tymczasem antiinflacyjna akcja nabiera coraz większego impetu, a komitet doradczy Federal Reserve Board antiinflacyjnym swym wystąpieniem (które zresztą nie zostało oficjalnie ogłoszone), być może zmusi narodowe czynniki, jeśli nie do stanowczego odwrótu, to przynajmniej do zatrzymania się i jasnego określenia sytuacji, dotąd niezdefiniowanej i wprowadzającej w całym życiu ekonomicznym i finansowym kraju nieopisany zamęt wskutek „chaotycznej eksperymentacji”. P.

Gdzie przebywa pułk. Fawcett?

O odnalezieniu miejsca pobytu zaginionego przed wielu laty w dziewięcioletnich puszczach Brazylii angielskiego podróżnika pułk. Fawcetta, donoszą z Montevideo następujące nowe szczegóły:

Bawiący w Montevideo podróżnik i myśliwy, Trucchi zapewnił, że plk. Fawcett przebywa na wyspie Bananal, położonej na rzece Das Mortes, wypływającej z gór Chapada w pobliżu Cuyaba, noszącej nazwę Manso aż do wodospadów Fumanza, wpadającej do rzeki Araguaya, będącej dopływem Amazonki. Jak oświadcza Trucchi na lewym brzegu rzeki Manso zamieszkuje plemię wojowniczych i okrutnych Indian „Chavantes”, składające się z około 70 szczepów. O wyspie Bananal istnieje legenda, że znajdują się tam olbrzymie pokłady czystego złota i platyny, które ochrzczono nazwą „Kopalnie męczenników” z powodu zaginie-

cia tam bez wieści 8-miu ekspedycji, które w latach ubiegłych tam się udały w poszukiwaniu legendarnych złóż złota i platyny. Trucchi twierdzi, że ostatnia z tych ekspedycji, złożona z 8 osób, odbyła się w r. 1928. Z ekspedycji tej powrócił jedynie jeden Niemiec nazwiskiem Fritz, który w kilkanaście dni później wyjechał do Hamburga, gdzie sprzedał 9 kilogramów platyny. Trucchi oświadcza, że rozmawiał z plk. Fawcett'em, który się wzbrania powrócić na łono cywilizacji. Jak przypuszcza Trucchi, plk. Fawcett pragnie pozostać jeszcze dłuższy czas wśród Indian „Chavantes”, celem zdobycia sobie u nich zaufania, aby następnie ułatwić Anglii eksploatację złota i platynodajnych terenów w tamtych okolicach. Trucchi ma zamiar wyruszyć ponownie do puszczy brazylijskich i dostać się na wyspę Bananal, aby zbadać jej tajemnice.

Miljony kilometrów szyn.

Według statystyki francuskiej długość sieci kolejowej na całym świecie wynosi 1. milj. kilometrów szyn. Na 1000 km. kwadr. przypada zatem 1 km. szyn, a na 100.000 mieszkańców przypada przeciętnie 6 i pół km. szyn. W Europie na każde 10.000 mieszkańców wypada 8,2 km. szyn, w Ameryce 24,8 km., w Azji 1,2 km., w Afryce 5,8 km., w Australji 60,4 km. Sieć kolejowa w Stanach Zjednoczonych liczy 402.246 km. długości, w Rosji 77.035 km., w Kanadzie 68.000 km., we Francji 63.650, w Niemczech 59.584 km., w Argentynie 38.736 km., w Anglii 34.416 km., w Brazylii 31.736 km.

Polykał litery ukochanej.

Na niezwykle pomysł odebrania sobie życia wpadł zakochany zecer jednej z drukarni w Budapeszcie, 21-letni Paweł Kon. Pogotowie zabrano go z ulicy z oznakami silnego zatrucia i odwiezło do szpitala. Tu na pytanie lekarzy, jakiej trucizny użył, odpowiedział zecer ku ich zdumieniu, iż połknął dużą ilość czcionek ołowianych. Okazało się, iż odpalony amant połknął z rozpaczycy wszystkie litery stanowiące imię ukochanej. Nie zadowolając się tą dawką, złożył zecer wiersz ku czci swej łubej i ten wiersz również połknął. Dawka była spora, gdyż wiersz liczył około 60-ciu liter.

CELLON na ABAZURY poleca O. T. WINKLE I A SYN, Lwów, Rynek 28. Telefon 19-96.

Kronika stanisławowska.

Tempo małym ejskie.

(Z listów stanisławowskich o niczem).

Stanisławów, pod względem wielkości trzecie z rzędu miasto w Małopolsce, w biegu lat zyskał sobie stanowisko, które wraz z ciągłym wzrostem ludności miasta i rozwojem na polu gospodarczym uprawia do nadania grodowi „Rewery”, nazwy wielkiego miasta. Nic nie może temu stać na przeszkodzie: 70 tysięczne miasto z siedzibą Województwa i Dyrekcji kolejowej, ważna stacja węzłowa, położenie na krzyżownicy dróg handlowych kilku państw — to wszystko chyba wystarcza, żeby Stanisławów zyskał miano wielkiego miasta.

Jednak mamy wątpliwości, czy turysta lub przyjezdny po zwiedzeniu miasta zgodziłby się na to określenie. Bo jest rzeczą stwierdzoną i niezbita, że charakter wielkomiejski danego ośrodka przejawia się w jego wyglądzie w jego ruchu, w tempie miasta. Ruch jest tętnem, po którym wyczuwa się bardziej życie miasta, niż po jego wyglądzie. Małe schludniutkie miasta na zachodzie niejednokrotnie mogą zaimponować zwiedzającemu je — mimoto wygląd ich nie decyduje o wielkości. I jak pod względem wyglądu zewnętrznego Stanisławów uczyni na przyjeźdźcę najlepsze wrażenie, tak niezawodnie wzbudzi jego ciekawość fakt nieproporcjonalności pomiędzy wyglądem wielkomiejskim, a ruchem mniej niż prowincjonalnym. Auto jest jeszcze dziś na ulicach miasta rzadkością. Jest przywilejem kilkunastu bogatszych obywateli, no i nielicznych kierowców auto dorożek, którzy niejednokrotnie dzień cały wyczekują na jednego „pasażera”.

Stanisławów jest może jednym z nielicznych miast, w których dotychczas jeszcze dorożka konna zwycięsko rywalizuje z lokomocią mechaniczną. Typowa dorożka z lat przedwojennych, zaprzężona w stara szkapę, — dorożka wypierana ze stanow-

stwa i zastępowana przez nowoczesniejszą środki komunikacji, — panuje tu rzecz można śmiało, niepodzielnie. A panowanie swoje zawiadzcza niechybnie brakowi zaufania do autodorożek a także tak potężnym projektorom, jakimi byli niezawodni dotychczasowi wódcy miasta. Ci, a przynajmniej niektórzy z nich, co sił sprzeciwiali się wprowadzeniu komunikacji autobusowej, bo ona wyparłaby przecież dorożkę. I tak ta bezpretensjonalna dorożka zyskała wpływy, a co więcej zaciążyła na życie miasta. Jeśliś ciekaw, przechodniu, jaki jest stosunek ruchu dorożkarskiego do ruchu automobilowego w mieście, stań na rogu principalnej ulicy w godzinach wzmożonego ruchu. Jeśli w ciągu godziny naliczysz 15 przejeżdżających dorożek konnych i 2 auta, będzie to chyba szczęśliwy traf, którego nie można poczytywać za regułę. W rzeczywistości ruch jest mniej ożywiony, — nie przyczyniając się bynajmniej do wielkomiejskiego charakteru Stanisławowa.

Jak ta wszechwładna dorożka ciągnięta powoli, przez leniwego „rumaka” (czytaj szkapę) tak leniwie wlece się życie Stanisławowa. Rzadko ożywiają się ulice wiekującą ilością przechodniów. Dzieje się to czasem w lecie, w okresie wyjątkowo pięknej pogody, dzieje się podczas świąt, kiedy tłumy wylegają na ulice — naogół jednak na ulicach pustki. Ruch pieszy jest tu odwrotny niż gdzieś indziej, wzrasta w dzień by zupełnie zamrzeć w godzinach wieczornych. — Biedny kolporterze, jakżeż ci ciebie żal, gdy o godzinie 9 wieczór wykrzykujesz wszystkie swoje sensacje, często dla jednego tylko przechodnia na ulicy, który zresztą i tak gazety u ciebie nie kupi...

Zbawienna myśl!

W ostatnich kilku latach rozwinęło się położone niedaleko Stanisławowa lotnisko Olesiów. Z małej, mało znanej wsi, stało się z biegiem lat miejscowością letniskową, ciesząc się wielką popularnością. Ten swój rozwój zawdzięcza Olesiów bezsprzecznie malowniczoemu swemu położeniu posiadaniu źródeł mineralnych i przede wszystkim zapobiegliwej gospodarce i przedsiębiorczości zarządu.

Ale nie o tem chcemy w tej chwili pisać. Obecnie, kiedy sezon w Olesiówie jest już dawno ukończony, piszemy o tem lotnisku tylko dlatego, że zanotować nam przychodzi zbawienna myśl prof. dr. Franciszka Gröera ze Lwowa, dzięki której może tuż w najbliższej przyszłości Olesiów przybędzie się na jedno z pierwszych lotnisk Województwa stanisławowskiego.

Jak donosi „Gazeta Olesiovska” bawił ostatnimi dniami kilkakrotnie w Olesiówie prof. dr. Gröer i badał szczegółowo możliwość użytkowania tej miejscowości dla lecznictwa chorób dziecięcych.

Ponieważ dr Gröer po dłuższej rozprawie doszedł do wniosku, że Olesiów będzie wymarzone miejsce lecznicze dla dzieci, zajął się bliżej możliwościami uczynienia z Olesiova letniska dla dzieci.

W pierwszym rzędzie zdaniem dr. Gröe-

ra należałoby stworzyć odpowiednie sanatorium dla dzieci. W tym celu miałyby powstać spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która po zebraniu odpowiednich funduszy przystąpiłaby do budowy pierwszego sanatorium. Narazie przystąpiono do budowy lecznicy w małym zakroju, która zostanie uruchomiona już w czerwcu przyszłego roku. Następnie przystąpi się do budowy dalszych sanatoriów w Olesiówie i pobliskim Zosińku.

Sanatorium ma być czynne przez lato, przyczem zaznaczyć należy, że prof. Gröer wyraził zgodę na kierowanie sanatorium, w którym leczyć się będą mogły dzieci wolne od gruźlicy i wszelkich chorób zakaźnych. Plan prof. Gröera przewiduje fachową opiekę pielęgniarską i wychowawczą oraz stałą pomoc lekarską z zastosowaniem wszelkich nowoczesnych metod leczenia chorób dziecięcych.

Inicjatywa dr Gröera w czasach ogólnej apatii i kryzysu zasługuje na uznanie. Sposób i energia, z jaką zabiera się do dzieła roknie nadzieję, że plan ten zostanie jak najszybciej wcielony w życie i już niedługo Olesiów stanie się ośrodkiem, w którym wiele cierpiących dzieci znajdzie fachową opiekę lekarską.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek 14 grudnia nieczynny.
Piątek, 15 b. m., godz. 20: „Jimm i Jill” (premiera).
Sobota, 16 b. m., godz. 3:30: „Artyści” (ceny popularne).
Sobota, 16 b. m., godz. 20: „Jimm i Jill” (komedia muzyczna).

Matki!

CHRONIE SWĘ DZIECI PRZED LICHEMI I MALOWARCIOWIEM CZEKOLADAMI I DESERJAMI które wypuszczają na rynek mesumeczną i nieuczciwą konkurencją, podszywając się pod znana firmę **W. KROWICKI w Stanisławowie.** Oryginalne wyroby fabryki czekolady i cukrow deserowych firmy **W. KROWICKI**, można nabyć tylko przez cukiernię **W. KROWICKI, Stanisławów, Sapiężyńska 4.** Wszelkie natomiast wyroby innych producentów podszywających się pod te firmy, są malowarstwowymi sadownie ściąganiem i niesyfikatami. 2403

Bezwzględna

zniżka cen w perfumerjach **S. FEDERA** Sykstuska 7 i Kopernika 15a Kto w to wąpi — raczy się przekonać

KINOTEATRY.

BELLONA: Fanfary miłości.
OLIMPJA: King-Kong.
WARSZAWA: Córka Pułku (Anny Ondra).
TON: „Jack Coogan”.
URANIA: 14 lipca.

Zjazd delegatów czytelników T. S. L. W ub tygodniu odbył się w Stanisławowie zjazd delegatów czytelników T. S. L., przy udziale ok. 60 osób. Na zjazd przyjechał ze Lwowa specjalny delegat z prelegentem P. Se. dla czek, który wygłosił referat o bibliotekach i czytelnictwie wiejskich. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja.

Święto kupiectwa polskiego. Stowarzyszenie Kupców Polskich w Stanisławowie obchodziło w ub tygodniu uroczyste święto. Z okazji święta odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, na którym kazane okolicznościowe wygłosił ks. Szwed.

Z sali odczytowej. Z inicjatywy BBWR wygłosił ub, soboty w sali Rady Powiatowej odczyt p. t.: „Hitleryzm”, dr. B. Ka. procki.

Zabójca dyr. Lachmunda w więzieniu. Jak się dowiadujemy, zabójca ś. p. dr. Lachmunda — Stefan Nycz został odstawiony ze szpitala, gdzie pozostawał na leczeniu, do więzienia przy ul. Sadzie Okręgowym. Rozprawa przeciw Nyczowi odbę-

Wiadomości sportowe.

TURNIEJE ŚWIĄTECZNE.

P. Z. H. L. ustalił następującą obsadę turniejów świątecznych Zakopane (Boże Narodzenie, Czarni (Lwów) Legia (Warszawa) Ognisko (Wilno), Krynica (Nowy Rok) Cracovia Pogoń (Lwów), K. T. H. (Krynica) i A. Z. S. poznański. Z drużyn zagranicznych spodziewany jest przyjazd jednej drużyny węgierskiej i austriackiej.

W HOKEJU CZECHOSŁOWACJA BIJE AUSTRIĘ 5:0.

W Pradze, czeskiej odbył się między państwowy mecz hokeja na lodzie pomiędzy Austrią i Czechosłowacją. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO W POLSCE.

Sokół zakopiański zainaugurował sezon narciarski pierwszym biegiem treningowym na dystansie 12 km. Trasa biegu prowadziła od mety przy Sokole, ul. Orkana, Lipkami, Skibkówką, Krzeptówką do Małej Łąki skąd zpowrotem popod Regle i Lipki do mety przy starcie. Do biegu stanęło 32 zawodników, członków oddziału narciarskiego Sokola. Bieg ukończyło 27 zawodników, co świadczy o dobrych rezultatach suchego treningu. Warunki śnieżne na trasie bardzo dobre. Śnieg nośny. Pogoda wspaniała. Pierwsze miejsce zajął Stopka Michał 46 min 56 sek., a więc w czasie bardzo dobrym; 2) Wowkonowicz Tadeusz 48:35; 3) Motyka Zdzisław 49:25; 4) Mrowca Franciszek 50:31; 5) Bursza Józef 50:32; 6) Czech Władysław 50:50.

INSTRUKTORSKI KURS NARCIARSKI.

1) Kurs dla instruktorów P. Z. N. Za zezwoleniem P. Z. N-u urzęda Krak.-Śląski Okręg. Zw. Narc. kurs dla instruktorów w Zakopanem od 26 grudnia do 1 stycznia 1934 dla całej Polski. Zgłoszenia pisemne łącznie z opłatą za kurs w kwocie zł. 7, należy nadesłać do 19 grudnia b. r. do Sekcji Narc. A. Z. S. Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 12, które zostało powierzone prowadzenie tego kursu. Ilość uczestników ograniczona. Przeciwi na kurs dostana odwrotna pocztą odpowiedź wraz z programem kursu. Kandydaci winni podać: nazwisko, imię, klub, datę urodzenia, adres, jakie kursa przeszedł i jakie prowadził, czy chce korzystać z wspólnego utrzymania i przejazdu z Krakowa, ewentualnie z samego przejazdu z Krakowa i zpowrotem za zniżką 82 proc.

Uczestnikowi przyjętemu o ile nie weźmie udziału w kursie, przepada opłata!

Część uczestników kursu może otrzymać za opłatą zł. 33—, przejazd z Krakowa i zpowrotem, utrzymanie, mieszkanie, z tem że należy zabrać ze sobą kpc i przesieradło.

Klubom które dotychczas nie mają własnych instruktorów, zaleca się wysłać zaawansowanych narciarzy na powyższy kurs.

Po kursie odbędzie się egzamin w dniach 31 grudnia, 1 stycznia 1934 r. Wyjazd na kurs z Krakowa 26 grudnia, godz. 0:20, powrót z 1 stycznia na 2 stycznia w nocy.

SPORT W JAPONJI.

Tokio. Sensacją odbywających się obecnie mistrzostw tenisowych Japonii jest wy-

eliminowanie wszystkich najlepszych dotąd tenisistów japońskich z wyjątkiem Nunoi w walkach eliminacyjnych. Do ćwierćfinałów doszli sami młodzi zawodnicy i Nunoi, Jiro Fujikura pokonał Jiro Satoh, Yamagishi zwyciężył Itoha, a Nishinuar — wyeliminował H. Satoh.

W lekkoatletycznych mistrzostwach Japonii padły nast. ciekawsze wyniki:

skok wzwyż — Adachi 190 cm.; wdał — Nambu 715 cm.; o tycze — Nischida 4 m. 20 cm. Trójskok — Harada 15 m. 09 cm. Bieg maratoński — Kusonoki 2 g. 51 m. 10 sek. Oszczep — Nagao 61 m. 21 cm. Dysk: Fujita 41 m. 39 cm. Kula — Takada 13 m. 46 cm.

W niedawno rozegranych lekkoatletycznych mistrzostwach Japonii dla młodzieży szkolnej, zabłysnął wielkim talentem osiemnastoletni uczeń, S. Koike, który zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł mistrza w sześciu konkurencjach, a mianowicie:

100 m. — 10.7 sek.; 200 m. — 22.3 sek.; 200 m. przez płotki — 25.2 sek.; oszczep — 51.70 mtr.; trójskok — 14.07 mtr. i w skoku wdał — 716 cm.

Dzięki tym wynikom młody Koike otrzyma specjalny trening i opiekę i przygotowany będzie do dziesięcioboju olimpijskiego w roku 1936 w Berlinie.

Badania mikrobiologiczne w strefie arktycznej.

Prof. Isaczenko, kierownik wyprawy arktycznej, na łamaczu lodów: „Sblariakow”, zorganizowanej przez Instytut Medycyny Doświadczalnej ZSRR., przeprowadził badania mikrobiologiczne powierza, wody, soli i zwierząt w strefie arktycznej. Badania te zupełnie obalają teorię uczonego memeckego, prof. Brandta, który twierdził, że mikroorganizmy nie istnieją w wodach lodowatych. Okazało się bowiem, że mimo niskiej atmosfery, bakterie żyją w wodach arktycznych i wpływają na skład wody.

Morderstwo w sklepie.

Z Krakowa donoszą: W skradzie ryb i konserw rybnych pod firmą „Ryba” w Krakowie dokonano niezwyklego morderstwa. W niedzielę rano do właścicieli tej firmy, braci Kallfussów, przybył syn kupca z Oświęcimia, Schretter. Siedział on w biurze przez cały dzień. W chwili gdy sekretarka biura, Neufeldówna, otworzyła kasę, by wypłacić jednemu ze spółników 8.000 zł., Schretter nagle rozpoczął strzelać z dwóch rewolwerów. Abraham Kallfuss padł trupem, a brat jego Mojżesz i ich spółnik Schneider, zostali ciężko poraneni. Morderca, widząc, że nadbiegają przechodnie, strzelił sobie w usta, pozabawiając się życia. Śledztwo wykazało, że w czasie tego zajścia zginęła w biurze 5.000 zł. Schretter miał prawdopodobnie spółnika, który w tragicznym momencie wpadł do sklepu i zabrał pieniądze.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumerjach

S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

urawniający do nabycia 2-ch dniów 30% zniżka od cen normalnych na wszystkie przestawiamy teatru zawod. ul. St. Moniuszki, pod tyt. Zuzanna Łoznskie. — ważn/ 15. XII. 1933.

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Organizacja Tow. Przyjaciół Sądowego wa.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w sali Wydziału Powiatowego zebranie organizacyjne Tow. Przyjaciół Sądownictwa i hodowli kwiatów którego celem jest budzenie i podniesienie zamiłowania do hodowli i pielęgnowania kwiatów, drobnych roślin sadownictwa i t. d. — Zgłoszenia członków przyjmujmie się w protokole podawczym Wydziału powiatowego w Stanisławowie.



Program radiowy.

Czwartek, 14 grudnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy: Audycja poranna, 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. i kom. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Wesole orkiestry (płyty). 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Trans. z Warszawy. IX. Koncert szkolny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Polskie Radio wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. Helena Lipowska (śpiew), Maria Wilkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygłosi Stefan Natanson. W programie muzyka klasyczna i polska. 14: Wiadomości meteor. 14:03—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Z ulubionych oper (płyty). W przerwie: „Silva Rerum” — repertuar teatrów. 16:20: Recital fortepianowy p. Józefy Vogliówny. 16:40: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16:55: Trans. z Warszawy. Lekka muzyka w wyk. orkiestry jazzowej teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Zofia Terne (piosenki przy gitarze). 17:50: „Mody” — pogadanka w opr. p. Stefani Zielińskiej. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Polska współczesna”. 18:20: Tr. z Warszawy. Słuchowisko „Pigmaliion” p/g B. Shava. 19: „O mało znanych szczegółach z życia i twórczości Józefa Mączki”. wygl. prof. P. J. Hausvater — recytacje utworów Mączki. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Odczytanie programu na dzień następny. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Radziśław Peter (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna. korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Waclaw Frenkiel. 21:15—21:45: Trans. z Warszawy. Hanka Ordynówna w swoim repertuarze. 21:45—22:15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. orkiestra J. Petersburskiego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyty.

Piątek, 15 grudnia

Lwów, (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży

Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka symfoniczna z płyt. 12:15—12:25: Przerwa. 12:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 12:30: Wiadomości gospodarcze. 12:40: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marjana Neuteicha (wiolonczela) i Jana Kaleckiego (fortepian). 16:25: Muzyka salonna z płyt. 16:45: Komunikat VI Okręgu Związku Strzeleckiego. 16:55: Trans. z Poznania. Arje z oper polskich w wyk. Wandy Roesler — Stokowskiej (msopr.). 17:15: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Marii Barówny. 17:50: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt „Nieznany ojciec naszej ziemi” — wygl. prof. Witold Rybczyński. 18:20: Przegląd nowości z repertuaru lekkiego (płyty). 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 19:06: Rozmaitości. 19:25: Feljeton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20:15: Trans. z Warszawy. VII-my koncert z cyklu: „Muzyka Niepodległej Polski” poświęcony twórczości Piotra Perkowski, trans. z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Colette Franz (skrzypce). Maryla Karwowska (śpiew) oraz chór urzędników państwowych. 21: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki „Książki które się podobają” — wygl. p. Stanisław Dzikowski. 21:15: Transmisja z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”. orkiestra Henryka Golda. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej

Po wyborach samorządowych nowi prezydenci i burmistrzowie miast.

W miastach, w których obecnie dokonano nowych wyborów samorządowych, zarządy tych miast pełnią jeszcze swe funkcje. Ukonstytuowanie nowych rad miejskich, nastąpi przeważnie po Nowym Roku. Dopiero wówczas nowe rady wybiorą prezydentów, względnie burmistrzów i ich zastępców według przepisów nowej ustawy samorządowej.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 grudnia.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i hreczce po cenach w ramach notowań.

Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Kursy niezmiennione

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Usposobienie wyczekujące.

Dolar poza giełdą zł. 5'69—5'72.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 grudnia, (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.40. Londyn 29.18, Paryż 34.86, Szwajcaria 172.30, Włochy 46.88.

Dolar 5.71. Bank Polski płaci za dolara 5.65, Dolar złoty 8.99, rubel złoty 4.68.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 38.40, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 54.75, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 104, 4 prc. państw. pożycz. premij. dolarowa 49.50, 5 prc. pożycz. konwersyjna 51.75, 6 prc. pożycz. dolarowa 57.50, 10 prc. pożycz. kolejowa 100, Bank Polski 81.75.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

ZARÓWKI

oraz wszelkie materiały elektroinstalacyjne najtaniej we firmie E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2393

RÓŻNE

NIE TRZEBA GŁODOWAC

by zeszczupić wystarczy nosić gorsety

„ANTINEA”

Salon gorsetów, Pruskiego 11a tel. 12 32

gdzie wykonuje się wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich gorsety, napersienki, opaski podpierające i na czas ciąży. — Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Ceny najniższe



Skarperki męskie zł. 0.90, 1.20, 1.50, 2.—



OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Kwatermistrz 6 pułku artylerii ciężkiej we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18 grudnia 1933 odbędzie się w koszarach 6 pułku artylerii ciężkiej przetarg nieograniczony na dostawę mięsa i tłuszczu dla Garnizonu Lwów na I kwartał 1934 r. w następującej ilości:

- mięso wołowe 153.250 kg.
- mięso baranie 21 650 kg.
- mięso cielęce tylnie 1.500 kg.
- poledwica wieprzowa 500 kg.
- słonina 35.300 kg.

Oferty na dostawę wyżej wymienionych artykułów należy złożyć kwatermistrzowi 6 p. a. c. we Lwowie do dnia 17 XII 1933 r. godzina 12-ta.

Oferty mogą obejmować całość lub część dostawy. Oferty na mięso i słoninę należy składać na oddzielnych formularzach. Szczegółowe warunki dostawy oraz formularze ofertowe są do nabycia u oficera żywnościowego 6 p. a. c. 2395

Frączek Tadeusz
Kwatermistrz 6 p. a. c.

Najnowsze modele gorsetów paryskich patentowa monopoli na Polskę zakupila

pracownia gorsetów paryskich

Małgorzata

lwów, Tbalorego 34Ip

OSTRZEŻA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM

Przeciwko bólowi tabletki **ASPIRIN**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

EDWARD PEISSON. 25 NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Te parę słów wywołało efekt piorunu. Dyrektor wydzwoił wszystkich naczelników wydziałów. Kiedy się już zgromadzili u niego w gabinecie, odprawił ich bez słówka wyjaśnienia, potem ziów ich zawezwał.

O godzinie trzeciej cała Rada Administracyjna w komplecie udała się do Dreama. Wyobraża pan sobie tę scenę: wszyscy ci wielcy ludzie, reprezentujący, Bóg wie, jakie fortuny, z których paru jest członkami Parlamentu udający się z wizytą do zwykłego śmiertelnika, jakim jest inżynier. Dream z fajką w zębach, przyjmując ich w swym obszernym gabinecie, zdejmując rulony papieru, rozłożone na krzesłach, a kiedy już usadowił wszystkich gości, przeżuwiających małą mówkę, którą każdy miał zamiar wygłosić, powiada im poprostu, a zda rzyło mu się to chyba poraz pierwszy w życiu:

— Nic z tego nie wyszło!

Posiedzenie było ponoć burzliwe.

— Po tylu już skutecznym wydatkach niemożemy się ocenić; wolął jeden,

— Nasi konkurenci zatryumfują, — dorzucza drugi.

— Zbyt daleko posunęli się już, — zauważa trzeci.

Prośby, perswazje, wszystko naderemno. Nikt nie potrafił być bardziej uparty, jak Dream, jeśli tego zechce. Zażądał zwrotu wszystkich planów i sam król niemógłby go zmusić do zmiany decyzji. Kiedy Rada Administracyjna opuszczała jego dom, Dream przestał już być inżynierem Transoceanicznej Linii, rzekł się zaszczycił budowania Gwiazdy Mórz, jednakże plany pozostały nadal własnością Kompanii i Gwiazda Mórz została zbudowana według nich, z pewnymi uzupełnieniami, dokonanymi przez innych inżynierów.

— Dlaczego Dream rzekł się budowy?

— Dlaczego? Zaraz to panu wyjaśnię. Bo Gwiazda Mórz jest zadługa. Istnieją granice długości, których nie wolno przekraczać bezkarnie, nie narazając na niebezpieczeństwo centrum kadłuba, mającego wtedy znacznie zmniejszoną odporność. Jeżeli okręt jest zbyt długi, niemieści się cały na falę i na fałszywy punkt ciężkości. Dziób i tył opierają się na wodzie, a środek zostaje w powietrzu, bez podparcia, ryzykuje się więc, że pewnego pięknego dnia rozłupie się jak owoc granatu.

W tym momencie wszedł do kabin Haynes. Zbliżył się do stołu, sięgnął po jeden z biskopów leżących na paterze i zaczął go chrupać. Herwick zamilkł, a Simon przetrzął wciąż na niego z zaciekawieniem, zapytując się w duchu, czy można brać na serio tę całą historię. Przybycie Haynes'a sprawiło mu pewną miłą, uwalniało go bowiem od wypowiedzenia swej opinii Herwickowi.

— Cóż to Herwick znów opowiada — zapytał Haynes.

— Och, nic ważnego, panie zastępczo, Poprostu referowałem Simonowi historię porannego incydentu z Daviesem. Czy wspominał coś panu o tem?

— Nie.

VI.

Wtorek 12 maja 19... g. 18-ta.

Jak zwykle, Davies zjadł obiad samotnie w swej kabinie. Często się zdarzało, że Haynes, po skończonym obiedzie w kancynie — nieznosząc stykania się z pasażerami w sali jadalnej — przychodził zapukać do jego kabiny. Wsuwał się niezaczepnie, ze swą wieczną zmieszana miną i prześlizgiwał się w stronę kanapy. Siadał na samym brzeжку i pocagając brode, przyglądał się jadącemu Daviesowi, od czasu do czasu krótkimi zdaniem, pozornie nie mającymi z sobą związku, opowiadał wypadki dnia na pokładzie okrętu

to co sam robił przez ten dzień. Davies słuchał nie patrząc nań wcale, odpowiadał monosylabami. To jedynie wtedy, kiedy niemożliwe było jego uniknąć.

Tego wieczoru słyszał jak Haynes chodząc po korytarzu, czatował na niego powiedział do wejścia moment, lecz wolął dziś pozostać sam, uprzedził go więc i zawołał.

— Haynes.

— Panie kapitanie?

— Niech pan pójdzie sondować.

— Sondowałem już o godzinie

zwartej.

— Proszę powtórzyć sondowanie.

W ciągu paru sekund słyszał jeszcze szmer ocierania się butów zastępcy o dywan w korytarzu, później nastąpiła cisza. Haynes usłuchał rozkazu.

W samym Daviesie zrodziło się coś nowego, coś czego nigdy przedtem nie odczuwał, co zaległo się w nim i urwało w chwili odjazdu i z godziny na godzinę rosło i potężniało, tak jak chochoła, zagnieżdżona się w organie zmie dyskretnie, poczem rośnie, narzuca swą przemoc i w końcu zawiąda całym ciałem, bez możliwości ustalenia, kiedy właściwie się to zaczęło. Ale to coś nieznanego Daviesowi, nie było z gatunku cierpienia, nie było to nawet uczucie fizyczne. Jakaś nowa istota rozwijała się w nim i to tak szybko, że dawny Davies, ten zwykły, zniknął pod tym nowym niemal zupełnie.